

Gazeta Polkowicka

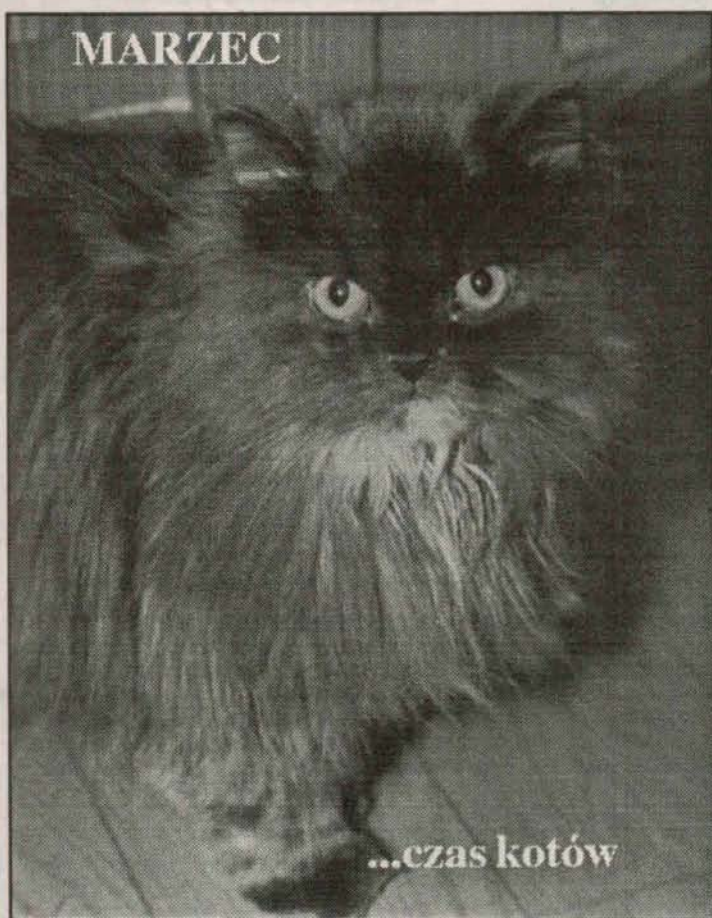


18 III 1994, nr 6 (62), rok V

DWUTYGODNIK

cena: 4000 zł

MARZEC



...czas kotów

Zarząd Gminy Polkowice

zwraca się z wnioskiem do właścicieli garaży o uporządkowanie terenu i ujednoczenie wyglądu zewnętrznego obiektów – zgodnie z §6 zawartej umowy o użytkowaniu wieczystym działki.

Termin wykonania do 15 kwietnia 1994 r.



Zobowiązuje wszystkich właścicieli posesji prywatnych, aby do 15 kwietnia 1994 r. uporządkowali swój teren.

Przypominamy, że zgodnie z obowiązującymi przepisami (ustawa z dnia 31.01.1980r. Dz.U. Nr 3, poz. 6 i Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30.09.1980 r. Dz.U. Nr 24, poz. 91) – do obowiązku właścicieli należy utrzymanie ładu, porządku i czystości na ich terenach oraz w najbliższym otoczeniu.

Burmistrz Gminy
mgr inż. Henryk Krawczyszyn

W NUMERZE MIĘDZY INNYMI:

Magazyn miedziowy (str. 2), Burmistrz odpowiada na pytania mieszkańców (str. 3), Sprawa legnickich parlamentarzystów (str. 4), Strona dla rolników (str. 5), PGM przedstawia problem śmieci (str. 6), Nasze serce – nasze zdrowie (str. 10), Z kopalni do zakładu krawieckiego, czyli pani G. Linkowska (str. 11), Reportaż o „Hiobie” z naszej gminy (str. 12), Przedstawiamy trasę wyścigu „Szlakiem Grodów Piastowskich” (str. 13)



Magazyn miedziowy

Zakłady KGHM Polska Miedź SA zostały wyłączone z ogólnopolskiego strajku, jaki był zaplanowany na 7 marca przez NSZZ „Solidarność”. Powodem tej decyzji jest spór zbiorowy rozpoczęty 24 lutego między Krajową Sekcją Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” a Zarządem Polskiej Miedzi. Przypomnijmy, że spór dotyczy m.in. 40-procentowej podwyżki płac w stosunku do 5,5 mln. złotych w czterech kopalniach, 3,9 mln. zł w ZG „Konrad” i 3,8 mln w Zakładzie Transportu. „Solidarność” z zadowoleniem przyjęła deklarację Zarządu KGHM SA o ciekawych negocjacjach w sprawie wzrostu wynagrodzeń.

♦ ♦ ♦

W bieżącym roku huty miedzi KGHM SA planują zwiększyć o połowę przerób złomu. W związku z występującymi kłopotami związanymi z gromadzeniem surowca w kraju Zarząd KGHM Polska Miedź SA wystąpił do Ministerstwa Ochrony Środowiska o zgodę na import złomu.

♦ ♦ ♦

Pod koniec lutego w legnickim klubie ZM „Legmet” odbyło się posiedzenie Sekcji Mechanizacji Górnictwa PAN. Tematem spotkania było zastosowanie maszyn samojezdnych w górnictwie węglowym oraz tak zwanych przenośników rurowych. W posiedzeniu uczestniczyli m.in. prof. dr hab. Adam Klich, wiceprezes Zarządu KGHM Polska Miedź SA Stanisław Lembas i prof. Leszek Gładyszewicz.

♦ ♦ ♦

Posel Ryszard Zbrzyzny zwrócił się do lekarza wojewódzkiego z interwencją dotyczącą funkcjonowania badań tomograficznych. Na mocy dotychczasowego zarządzenia jedynie osoby hospitalizowane i poddawane badaniom na tomografie otrzymują bezpłatnie środek kontrastowy. Okazuje się, że badaniom tym poddawane są także osoby nie leżące w szpitalach (dotyczy to również szpitala górniczego). W wyniku interwencji posła Zbrzyznego wydano czasową zgodę dla apteki górniczej, która posiadać będzie środek kontrastowy, tak potrzebny przy badaniach tomograficznych.

♦ ♦ ♦

W ciągu całego ubiegłego roku Huta Miedzi „Głogów” wykupiła 270 gospodarstw rolnych w strefie ochronnej. Spośród nich tylko 16 gospodarzy przeniosło się do nowych zagrod. Do wykupu pozostało 29 gospodarstw – najwięcej, bo 19, w Żukowicach.

♦ ♦ ♦

— *Poproszę premiera Pawlaka o obniżenie ceł na surową miedź* — powiedział „Gazecie Wyborczej” Tadeusz Polok, prezes Śląskiej Fabryki Kabli w Czechowicach-Dziedzicach — *Skoro Polska Miedź eksportuje 70 procent swojej produkcji, to nie powinna tak zawzięcie chronić naszego rynku.*

Inni zarzucali Polskiej Miedzi, że skoro sama korzysta z ulg w imporcie surowców, to powinna też utrzymać ulgi w cenach swoich produktów dostarczanych krajowemu przetwórstwu.

— *Nie korzystamy przy imporcie z żadnych ulg* — stwierdził w tej sprawie Jerzy Pitraszek, rzecznik prasowy KGHM Polska Miedź SA. — *Nie jesteśmy zwolennikami cienia importu do naszego kraju. Poza tym KGHM SA nigdy nie zabiegał o stworzenie bariery celnej. Takie pomysły z pewnością wyszły nie od nas. Z perspektywy państwa prawdopodobnie sprawa wygląda inaczej.*

♦ ♦ ♦

W tym roku mija 20 lat od rozpoczęcia budowy szpitala górniczego KGHM w Lubinie. Głównym wykonawcą jest BGH-RM, który zaplanował odbiór na 28 lutego. Niestety, ze względu na formalnych przesunięty on został na 17 marca. Równocześnie trwa wyposażanie szpitala w niezbędny sprzęt i urządzenia medyczne.

Szpital będzie dysponował 202 łózkami na wydziałach chirurgii, okulistyki, kardiologii, urologii i diagnostyki. Z nieoficjalnych źródeł wiadomo, że sprzątaniami obiektu zajmować się będzie polsko-niemiecka spółka. Na wyjaśnienie zagadkowego wyboru tej spółki trzeba będzie jednak trochę poczekać, ponieważ przedstawiciele kierownictwa Zakładu Technicznej Obsługi Służby Zdrowia są nieuchwytni... szczególnie dla dziennikarzy.

♦ ♦ ♦

Uwaga uczniowie i rodzice! Z informacji lekarza wojewódzkiego wynika, że zgodnie z kodeksem rodzinnym osobami upoważnionymi do wystawiania zwolnień uczniom są — **rodzice!** Lekarz wojewódzki rozesłał do wszystkich przychodni zdrowia w województwie legnickim informację o zasadach wystawiania zwolnień lekarskich uczniom wszystkich szkół. Lekarze nie będą mogli wystawiać zwolnień — wystawiać je będą tylko rodzice.

♦ ♦ ♦

Fundacja Pracownicza jest bardzo ważnym elementem w procesie komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego.

Podobnie jest w przypadku Polskiej Miedzi. W głównej mierze Fundacja Pracownicza KGHM zajmuje się finansowym wsparciem pracowników, m.in. przy ewentualnym zakupie akcji lub akcji w spółkach.

— *Udzielamy pomocy finansowej również osobom zwolnionym w wyniku restrukturyzacji* — mówi Ludwika Szymańska, wiceprezes Fundacji — *Osoby takie muszą przedstawić świadectwo pracy, dokument mówiący o zarejestrowaniu działalności gospodarczej, biznesplan oraz dwóch poręczyce (pracownicy KGHM lub posiadający weksel gwarancyjny). W ten sposób chcemy pomóc ludziom, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji materialnej i chcą rozwijać własną działalność gospodarczą. Maksymalną kwotą udzielanej pożyczki jest 80 mln. złotych.*

♦ ♦ ♦

HM „Głogów” była gospodarzem seminarium poświęconego bezpieczeństwu pracy. Jego uczestnicy podkreślali znaczenie zagadnień bezpieczeństwa pracy w codziennym funkcjonowaniu zakładów. Mieli także okazję obejrzeć sprzęt ochronny prezentowanego m.in. przez Swed-Poloxi i Zakład Doświadczalny KGHM Polska Miedź SA. Były to zestawy wentylacyjno-filtrujące, mające zastosowanie w kabinach suwnic i ładowarek. Jednym z ciekawszych wykładów było wystąpienie dra Witolda Mrukwy z Głównego Instytutu Górnictwa. Wykład dotyczył wibroakustyki stosowanej.

♦ ♦ ♦

Obrađująca w Lubinie Rada Nadzorcza KGHM Polska Miedź SA podjęła uchwałę w sprawie przeprowadzenia uzupełniających wyborów do Rady Nadzorczej. Decyzja ta związana jest z pismem Ministra Przekształceń Własnościowych, który poleca zarządzenie wyborów uzupełniających i zapowiada odwołanie dwóch dotychczasowych członków Rady Nadzorczej, którzy pełnią funkcje parlamentarne. Wybory, które wskażą nowych członków Rady, przeprowadzone będą w okręgu obejmującym kopalnię Polskiej Miedzi oraz Zakład Transportu i ZUG „Lena”.

♦ ♦ ♦

Zdaniem ekspertów, na znacznej części obszarów województwa legnickiego — nie tylko w tzw. strefach ochronnych — nie powinno uprawiać się ziemioplodów przeznaczonych do spożycia. Ostatnie badania wykazały, że również produkty pochodzenia zwierzęcego, w tym mleko, są nadmiernie skażone metalami ciężkimi, natomiast ich spożywanie zagraża zdrowiu. Szczególnie chodzi o obszary leżące w zasięgu negatywnego oddziaływania przemysłu miedziowego, a więc okolice HM „Głogów”, „Legnica” oraz zbiornika odpadów poliolefinowych „Żelazny Most”. Te grunty, zdaniem ekspertów, powinno przeznaczyć się pod uprawę tak zwanych roślin przemysłowych.

♦ ♦ ♦

Kilka dni temu KGHM Polska Miedź SA odwiedziła grupa żurnalistów ze Stowarzyszenia Dziennikarzy Prasy Zagranicznej. Podczas wizyty goście zwiedzili jeden z oddziałów dołowych kopalni „Polkowice”, spotykając się również z jej kierownictwem. Młodzi dziennikarze odbyli rozmowę z przedstawicielami Zarządu KGHM Polska Miedź SA.

♦ ♦ ♦

W celu wyeliminowania ujawnionych w czasie kontroli nieprawidłowości w rozliczaniu zakładowych rozmów telefonicznych dyrekcje niektórych kopalń postanowiły wystąpić z wnioskiem do Telekomunikacji Polskiej SA o zainstalowanie automatów telefonicznych na karty magnetyczne. Wniosek ten z zadowoleniem przyjęły szczególnie kobiety pracujące w kopalniach, które w „obowiązkach” rodzinnych mają budzenie swych pociech.

♦ ♦ ♦

Trzynastu przewodniczących zakładowych organizacji związkowych zrzeszonych w Unii Wolnych Związków Zawodowych podpisało się pod treścią listu skierowanego do premiera Waldemara Pawlaka. Związkowcy protestują przeciwko uchwale Rady Nadzorczej KGHM Polska Miedź SA odwołującej z jej składu Ryszarda Zbrzyznego i Edwarda Kieniga oraz przeciwko przeprowadzeniu wyborów uzupełniających przedstawicieli załogi do tej Rady. Zdaniem przewodniczących organizacji związkowych minister Wiesław Kaczmarek „pospiesznie wydał decyzję o odwołaniu legnickich parlamentarzystów-związkowców” nie czekając na rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego.

♦ ♦ ♦

10 marca odbyła się kolejna tura rozmów w sporze zbiorowym pomiędzy Sekcją Krajową Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” a Zarządem Polskiej Miedzi. Niestety nie doprowadziła ona do porozumienia w zasadniczych kwestiach. Spór nadal będzie prowadzony, jednak już z udziałem mediatora, którego zaproponują związkowcy.

Zebrał i opracował:
Andrzej Lech



Z prac Zarządu

Zarząd Gminy 7 marca podjął decyzję o powołaniu na stanowisko Dyrektora Biura Inżynierii pana Romualda Kowalskiego.

Zarząd Gminy zatwierdził ogłoszenie w sprawie nieruchomości położonych w mieście Polkowice przeznaczonych do sprzedaży. Wykaz nieruchomości obowiązuje od 8 do 22 marca br.

W sprawie budowy oczyszczalni ścieków we wsi Rynarce wspólnie z gminą Polkowice Zarząd postanowił:

- zaakceptować przedłożoną propozycję rozwiązania gospodarki ściekowej we wsiach: Guzice, Żelazny Most, Trzebcz, Pleszkowice, Kormoniki, Dąbrowa, Żuków i Biedzychów;
- upoważnić Biuro Inżynierii do prowadzenia rozmów z Zarządkiem Gminy Rudna w sprawie budowy i eksploatacji wspólnej oczyszczalni i przedstawienia Zarządowi Gminy Polkowice kosztów realizacji i eksploatacji w/w oczyszczalni;
- ponadto postanowił zlecić firmie „Profit” Zieleną Górą opracowanie Projektu Technicznego na budowę kanalizacji we wsi Guzice jako wspólnego systemu gospodarki ściekowej dla wsi Moskorzyn-Kazimierz-Guzice.

Zarząd Gminy przyznał dotację w wys. 50 mln. zł na organizację 29 wyścigu „Szlakiem Grodów Piastowskich”.

Zarząd Gminy postanowił skierować prośbę

Komisji Rolnictwa dotyczącą zakupu czasopisma „Agrorynek” do Fundacji Rolnej „Plon” z prośbą o sfinansowanie tego zakupu.

Zarząd Gminy Polkowice ustalił funkcję budynku przy ul. Targowej 5 przeznaczając go na potrzeby lokalowe Urzędu Gminy.

Zarząd zaakceptował wstępnie koncepcję zainstalowania w budynku ratusza centrali telefonicznej cyfrowej ATIT oraz instalacji alarmowej, p.poż., przeciwłamaniowej i RCP. Jednocześnie zobowiązał Wydział Gospodarki Komunalnej i Nadzoru do przygotowania szczegółowej kalkulacji na zainstalowanie tego systemu. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie po uchwaleniu budżetu gminy na 1994 r.

Zarząd Gminy postanowił sprawę wypłacenia jednorazowego dodatku za m-c grudzień ub.r. pracownikom grup zerowych pozostawić do załatwienia dyrektorom szkół w ramach ich kompetencji.

„Dni Polkowic '94” odbędą się 13, 14 i 15 maja br.

Nie przydzielono mieszkań komunalnych dla strażaków Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Polkowicach. Zarząd wskazał na możliwość wykupienia mieszkania dla potrzeb PSP w ramach budownictwa komercyjnego lub w pierzei wschodniej Rynku.

Odrzucono ofertę gminy Paszowice dot. dofinansowania budowy szkoły podstawowej w Władzowie.

Zarząd upoważnił burmistrza p. Henryka Krawczyzyna do objęcia patronatem turnieju tenisowego organizowanego przez sekcję tenisową KS „Górnik” dla dzieci ze szkół podstawowych.

K.M.

Burmistrz Gminy odpowiada

W odpowiedzi na zapytania mieszkańców gminy zgłaszane na spotkaniu z Zarządkiem w dniu 27 stycznia Burmistrz Gminy Polkowice wyjaśnia:

- Trawniki – tereny zielone przy ul. Kmicica zasilone zostały ziemią urodzajną zebraną z terenu parkingu zlokalizowanego przy ul. 3 Maja w Polkowicach.
- Na przebudowę ciągów pieszo-jezdnich na Os. Sienkiewicza w rejonie ul. Kmicica wbudowane zostało kruszywo łamane dostarczone bezpośrednio z Kamieniołomów Złotoryja. Na odcinku 30 m przy dojeździe do śmietnika wybudowany został kliniec również z Kamieniołomów Złotoryja, ale uprzednio użyty do procesów technologicznych w Hucie Głogów. W oparciu o dostarczony dokument przez Kopalnię Surowców Skalnych w Złotoryi – Oddział Produkcji kruszyw „Głogów” – kliniec ten spełnia wymogi normy BN-74/6774-02.
- Z informacji uzyskanych z Zakładu Zaopatrzenia i Handlu wynika, że płytek chodnikowych o różnych rozmiarach odzyskano w ilości 19.033 szt., trylinki 2.800 szt., drogowych 189 szt. Płytki zostały rozdysponowane w części do sprzedaży oraz w części przekazane na rzecz Parafii w Polkowicach.
- Przepalone świetlówki jarzeniowe na dworc PKS w Polkowicach zostały wymienione przez Przedsiębiorstwo Państwowej Komu-

nikacji Samochodowej w Lubinie i obecnie oświetlenie jest sprawne.

- Zabezpieczanie zabudowy kubaturowej w mieście Polkowice przed ujemnymi wpływami eksploatacji górniczej prowadzone jest w sposób sukcesywny zgodnie z Programem Ochrony Terenu Górniczego ZG „Rudna” na lata 1991-1995. Najbardziej newralgiczne zabezpieczenie budynków 11-kondygnacyjnych przy ul. Miedzianej i Ratowników zostało zrealizowane do końca 1991 r. Aktualnie prowadzone są prace wzmacniające na budynkach przy ul. Skalników 1-21, ul. 3 Maja 1-14, ul. Szygarskiej 1-14 oraz ul. Lipowej 12-25 – w oparciu o dokonane analizy odporności tej zabudowy opracowane przez Centralny Ośrodek Badawczo-Projektowy Budownictwa Ogólnego w Warszawie. W 1993 r. zakończone zostały zabezpieczenia profilaktyczne na sieciach gazowych Os. Sienkiewicza – ul. Ogrodowej i Dąbrowskiego, wykonane przez DOZG Wrocław. Prac zabezpieczające na budynkach długich przy ul. 3 Maja, Szygarskiej i Lipowej prowadzone są w sposób ciągły pomimo dużych trudności z wykwaterowaniem mieszkańców. Podjęty zakres zabezpieczeń profilaktycznych jest szeroki i realizowany dużym nakładem środków finansowych zamykający się kwotą 23 mld. zł za 1993 rok.

Burmistrz Gminy
mgr inż. Henryk Krawczyzyn

Pozostanie w naszej pamięci!

8 marca w Lubinie odbył się pogrzeb znakomitego niegdyś kolarza, a później wspaniałego nauczyciela, wychowawcy młodzieży i trenera „Górnika” Polkowice - Henryka Woźniaka.

Starsi sympatycy kolarstwa długo pamiętać będą Jego wspaniałe wyczyny. W latach 1960-70 Henryk Woźniak należał do ścisłej czołówki polskich kolarzy. Był wielokrotnym reprezentantem kraju, zajmując czołowe miejsca w Wyścigu Dookoła Polski. Był trzykrotnym zwycięzcą wyścigu Dookoła Mazowsza. Dwukrotnie uczestniczył w mistrzostwach świata. Był także rezerwowym zawodnikiem w reprezentacji Polski w Wyścigu Pokoju.

Do naszego miasta przyjechał w 1978 roku, za namową Bolesława Brygidera obecnego prezesa Okręgowego Związku Kolarskiego. Od pierwszego dnia poznaliśmy Go, jako wspaniałego człowieka i szkoleniowca. Wychował wielu znakomych kolarzy znanych w kraju i za granicą, w tym wielu mistrzów i reprezentantów. Wśród nich znaleźli się między innymi Jacek Bodyk, Wiesław i Bogdan Makuchowscy, Paweł Czopek i Robert Krajewski. Wśród wychowanków Henryka Woźniaka znalazł się również jego syn Marcin, który wielokrotnie uczestniczył w finałach Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży.

W okresie Jego pracy MZKS „Górnik” Polkowice zdobył klubowe mistrzostwo Polski w kolarstwie szosowym.

Henryka poznałem podczas jednego z kryteriów kolarskich w naszym mieście. Pamiętam, był skoncentrowany i na pierwszy rzut oka nieprzystępny. Szybko przekonałem się, że zbyt mocno przeżywał występ swoich podopiecznych. Powiedział mi wówczas: „ja mam tylko taki wyraz twarzy”. W rzeczywistości był wspaniałym człowiekiem. Godzinami rozmawialiśmy o planach związanych z polkowickim kolarstwem, a także o pracy z młodzieżą, dla której chciał stworzyć swoistą enklawę.

Przy każdym naszym spotkaniu był uśmiechnięty, ale jednak skupiony. Ciągłe myślał, jak usprawnić swoją trenerską i wychowawczą pracę. Zawsze wierzyłem, że tego dokona. I kiedy dowiedziałem się o Jego chorobie, sądziłem, że i tym razem zwycięży. Stało się inaczej.

Mimo że odszedł od nas znakomity sportowiec i trener, to jednak w naszej pamięci pozostanie przede wszystkim jako wspaniały i prawy człowiek.

Andrzej Lech

Afery, których nie było

Wywołany do tablicy przez Przewodniczącą Komisji Rewizyjnej Panią Marię Wesolek z nieukrywaną radością odpowiadam na skierowane pod moim adresem pytania. Radość moja jest tym większa, że Pani przewodnicząca zapewnia, iż Komisja Rewizyjna w dalszym ciągu będzie czuwać nad ekonomicznym aspektem wydatkowanych pieniędzy gminnych (cytuje: „o czym chcę poinformować i zapewnić wszystkich mieszkańców naszej gminy”). Mamy więc nadzieję, że społeczeństwo zostanie szczegółowo poinformowane o wynikach wszystkich kontroli dokonanych z inicjatywy Komisji.

Chciałbym także odpowiedzieć na postawione mi pytania.

Po pierwsze,

nie miałem obowiązku zapoznawania się ze wszystkimi opiniami na temat owych kontroli, gdyż opinie, zwłaszcza prywatne, nie mogą być dla mnie wykładnią. Istotne jest to, co stanowią odpowiednio dokumenty sygnowane nazwiskami fachowców w danej dziedzinie. Jeśli wynik kontroli wykazuje, że nie zaistniało przestępstwo, jest on dla mnie wiążący. „Wszystkie” opinie nie mogą zastąpić oceny prawnej.

Po drugie

informuję, że wiem o toczącej się na wokandzie Wydziału Karnego Sądu Wojewódzkiego sprawie. Jednak ludzka uczciwość zabrania mi

czynić z tego faktu sensację publiczną, zwłaszcza że wyrok jeszcze nie zapadł. Sam fakt postawienia kogoś przed sądem nie decyduje o jego winie. Zapewniam Panią, że jeśli sąd orzeknie o winie, znajdzie to swój wyraz w naszej gazecie. Daleki jestem od ferowania wyroków kapturowych, gdyż życie w naszym kraju było okazją do przeżycia wielu „przykrych” rozczarowań. Nawet ludzie skazani kiedyś za zdradę ojczyzny dziś cieszą się poważaniem. Tak więc nie uprzedzałbym sądowych wyroków.

Po trzecie,

uczciwie przyznaję, że nie uczestniczyłem w żadnej z toczących się rozpraw, gdyż uważam to za zbędne. Nie mam ambicji dostarczania czytelnikom „Gazety Polkowskiej” sensacyjek pochodzących z sali rozpraw na zasadzie plotkarstwa i wywlekania brudów. Nie jest ważne kto i co mówi o innym, o co go oskarża, ważny jest końcowy efekt czyli werdykt sądu, który, jestem tego pewien, będzie uczciwy. Byłoby mi wstyd, gdyby w moich sądowych relacjach pojawiło się nazwisko osoby oskarżanej o przestępstwo, a później okazałoby się, że jest ona niewinna. Jeśli w toczącej się sprawie sąd dowiedzie winy, o wszystkim napiszemy.

Łącząc wyrazy szacunku, życzę dalszych sukcesów na „rewizyjnej niwie”.

Jan Szerszanowicz

Wiosenne porządki na miedzi

5 marca w Lubinie obradowała Rada Nadzorcza KGHM Polska Miedź SA. Zdaniem niektórych komentatorów „miedziowego” życia publicznego termin ten nie był przypadkowy. Jak wiemy, w tym samym czasie miało miejsce posiedzenie Sejmu, podczas którego debatowano nad tegorocznym budżetem państwa. W parlamentarnych obradach uczestniczył również poseł Ryszard Zbrzyzny i senator Edward Kienig, co uniemożliwiło im jednoczesne branie udziału w posiedzeniu Rady Nadzorczej, której są członkami z wyboru załogi KGHM SA. Można mimo wszystko przypuszczać, że ewentualna obecność parlamentarzystów i tak prawdopodobnie niczego by nie zmieniła. Niemniej jednak podczas sobotniego posiedzenia pozostali członkowie Rady Nadzorczej zrealizowali wcześniejsze zalecenie ministra Wiesława Kaczmarka.

Sam minister zapowiedział wcześniej odwołanie dwóch członków Rady Nadzorczej, którzy łączyli dotychczas funkcje parlamentarne i stanowiska członków Rady.

— Nie uczestniczyłem w sobotnich obradach, ponieważ w tym czasie brałem udział w debacie budżetowej w Sejmie — skomentował to wydarzenie poseł Ryszard Zbrzyzny — Nawiasem mówiąc do dziś nie otrzymałem żadnego pisma od ministra Kaczmarka, które odwoływałoby mnie z funkcji członka Rady Nadzorczej w Kombinacie. Dlatego uważam, że sobotnia (5 marca br.) jest nieważna. Zgodnie ze statutem KGHM, wybory uzupełniające można przeprowadzić tylko wówczas, gdy są

wolne stanowiska w Radzie Nadzorczej. O ile wiem, nie ma takiej sytuacji w chwili obecnej. Uchwała z 5 marca jest kolejną próbą zaostrenia sytuacji w Polskiej Miedzi.

Zgodnie z naszymi wcześniejszymi doniesieniami zainteresowani parlamentarzyści twierdzą, że zapis ustawy antykorupcyjnej wymaga stosownej wykładni, na którą zresztą czekają. Innego zdania jest minister Kaczmarek, który zwraca uwagę na ten sam zapis, jego zdaniem, wykluczający możliwość

udziału posłów i senatorów w radach nadzorczych spółek będących własnością skarbu państwa.

Odpowiedzi, kto ma rację w tej kwestii, należy oczekiwać od Trybunału Konstytucyjnego, ponieważ sprawa ta została do niego skierowana. Tymczasem z oficjalnych komunikatów wiadomo, że „wybory uzupełniające odbędą się w okręgu obejmującym kopalnię Polskiej Miedzi, Zakład Transportu KGHM SA oraz Zakład Urządzeń Górniczych «Lena»”.

Andrzej Lech



Legniccy parlamentarzyści byli honorowymi gośćmi ubiegłorocznej „Karczmy Piwnej” zorganizowanej przez ZG „Polkowice”
Fot. A. Lech

Tylko dla rolników

Co konia obchodzi...

O działalności Zakładu Produkcyjno-Usługowego Fundacji Rolnej „Plon” w Kazimierzowej pisałem już kilkakrotnie, informując na bieżąco o prowadzonej tam działalności gospodarczej. Gwoli przypomnienia, zakład będzie zajmował się produkcją materiałów budowlanych, drzew i krzewów ozdobnych oraz postępowaniem biologicznym w produkcji roślinnej i zwierzęcej. Ponadto w dalszym ciągu będzie sprowadzał i sprzedawał nawozy mineralne, środki ochrony



Pałac w Kazimierzowie

Fot. A. Lech

roślin. To tylko niektóre z form tej działalności. Pozostałe wstrzymują decyzje Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, od której Fundacja Rolna „Plon” zamierza wykupić pewne ilości gruntów. Okazuje się, że wielu rolników i obserwatorów działalności Fundacji „Plon” nie jest przekonanych o jej operatywności, o szybkości w załatwianiu niezbędnych formalności związanych z przejęciem czy wykupieniem gruntów. Jak jest w rzeczywistości? O wyjaśnienie poprosiłem panią Grażynę Dziamską, pełnomocniczkę Skarbu Państwa z siedzibą w Legnicy.

— Gospodarstwo Tarnówek zostało przyjęte do Agencji Własności Rolnej w końcu grudnia ubiegłego roku. Czas, jaki upłynął, był potrzebny do ustalenia stanu prawnego, czyli rejestracji gruntów, inwentaryzacji, bilansu, stanu geodezyjnego, przekazania lasów, badania biegłego itp. W międzyczasie ustaliłam z zarządcą z Tarnówka, że do 20 marca ma on dostarczyć protokół zdawczo-odbiorczy i wówczas będziemy mogli rozpocząć rozmowy na temat restrukturyzacji z jednoczesnym przystąpieniem do przetargu.

Zdziwiło mnie pytanie pani pełnomocniczki — Czy Fundacja „Plon” złożyła u nas swoją ofertę? Nazwisko Jana Bytniewskiego jako prezesa Fundacji Rolnej „Plon” nigdy nie obito się o uszy pani pełnomocniczki.

Z informacji uzyskanych od pani prezesa Zakładu w Kazimierzowej Ireny Myszkę-Wójt-

wicz wiem, że ofertę na dzierżawienie gruntów i zakup składników majątkowych Zakładu Rolnego w Kazimierzowej przesłano do legnickiej delegatury Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa 31 stycznia br.

Zawsze sądziłem, że szanująca się instytucja w terminie (ustawowym) 14 dni udziela niezbędnej odpowiedzi na wystosowane pismo. W tym przypadku minie niebawem dwa miesiące od momentu złożenia konkretnej oferty.

— Każda z zainteresowanych stron, która zechce wziąć udział w przetargu, musi złożyć stosowne dokumenty, określając swoje potrzeby — kontynuuje swoją wypowiedź Grażyna Dziamska — My ze swej strony najpóźniej do 20 marca, no może z małym poślizgiem, podpi-

szemy protokół, o którym mówiłam wcześniej, po czym prześlemy do prasy wykazy i ogłoszenia, które zgodnie z obowiązującą procedurą muszą być przekazane do publicznej wiadomości przez okres miesiąca. Znając wszystkich chętnych i ich potrzeby, będziemy mogli ogłosić przetarg, co nastąpi nie wcześniej niż pod koniec kwietnia br.

Zadziwiający w całej rozmowie z panią pełnomocniczką był stoicki spokój, gdy tymczasem wszyscy pracownicy Fundacji, a szczególnie Zakładu Produkcyjno-Usługowego w Kazimierzowej z niecierpliwością oczekują na potwierdzenie wysłanej oferty.

Nikogo, a szczególnie rolników, nie muszę przekonywać, jak ważne to jest dla dalszej pracy Zakładu, wstrzymanych inwestycji i, co jest najważniejsze, dalszej pomocy rolnikom.

Wszyscy doskonale znamy „płynność i szybkość” działania Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. Jednak nasuwają się jeszcze dodatkowe wątpliwości związane z działalnością poczty, która i bez korespondencji Fundacji ma pełne ręce roboty. Choć na dobrą sprawę, w tym konkretnym przypadku, akurat tę firmę o opieszalność czy złą wolę nie podejrzewałbym. Zresztą, „co konia obchodzi, że się wóz przewraca”.

Stronę redaguje Andrzej Lech
tel. 481-290

Aula Forum

Polkowicki Zespół Szkół to obiekt, którego nie muszą się wstydzić ani władze oświatowe, ani sami gospodarze. Zaprojektowany z rozmachem i w miarę solidnie zawiera w sobie to wszystko, co niezbędne jest do funkcjonowania nowoczesnej szkoły. Na przybywających tu po raz pierwszy przestrzeń, swoboda i istny labirynt pomieszczeń sprawia ogromne wrażenie. Mało też kto wie, że to właśnie w tym obiekcie zlokalizowana jest Aula Forum — wspaniała hala widowiskowa, mogąca także z powodzeniem pełnić rolę obiektu sportowego. Jest to jednak zbędne, gdyż w Zespole Szkół segment sportowy posiada wszystko, co potrzebne. W zamyśle projektanta aula miała pełnić rolę uczniowskiego Forum, a więc miejsca gdzie w przerwach zajęć lekcyjnych spotykać się mogą uczniowie, gdzie odbywać się miały wszelkiego rodzaju szkolne uroczystości. Trudno sobie wyobrazić, aby takie miejsce było wykorzystywane tylko okazjonalnie lub tylko jako miejsce uczniowskich rozmów. Dlatego Kierownik Auli Forum pan Andrzej Wierdak widzi dla niej zupełnie inne przeznaczenie. Mimo, że aula jest młodzieżowym „dzieckiem” szkoły, przeszła już swój chrzest bojowy. Jej mury gościły artystów polskich scen, odbywały się tu imprezy kulturalne nie tylko dla uczniów, ale także dla mieszkańców miasta. Artyści tu goszczący bardzo ciepło wyrażali się na temat warunków panujących w tym obiekcie, a realizacja pewnych planów technicznego dobrojenia auli pozwoli na stworzenie sali koncertowo-teatralnej z prawdziwego zdarzenia.

Kierownik obiektu, jak i cały szkolny personel, zdaje sobie sprawę, że posiadanie takiej sali zobowiązuje do szerokiego udostępniania jej wszystkim zainteresowanym. Tak też jest w rzeczywistości. Wszyscy potrzebujący skorzysta z tego typu sali mogą zwrócić się do szkoły i z pewnością uzyskają pomoc i to nie tylko w postaci wynajmu, ale też i merytoryczną.

Wydawać by się mogło, że takie miasto jak Polkowice omijane jest przez artystów, gdyż brak tu jest odpowiednio dużej sali. Tak w rzeczywistości było do niedawna. Dziś w Auli Forum mieszczącej z łatwością 500 widzów śmiało można organizować imprezy dla dużej widowni. To oczywiście ma swój ekonomiczny wydźwięk. Wiadomo wszak, że organizacja imprez kulturalnych związana jest ze sporymi kosztami. Jeśli więc zapewni się widownię, drogie imprezy wcale nie muszą przynosić strat, a wręcz odwrotnie, mogą przynosić dochód, który z kolei przeznaczony będzie na pokrycie kosztów utrzymania. Takie też działania prowadzi kierownik Wierdak. W jego głowie kiełkuje wiele cennych pomysłów mających przybliżyć kontakt mieszkańców miasta z kulturą pisaną przez duże „K”. Przy odrobinie chęci, pracy i pomysłowości w Polkowicach śmiało odbywać się mogą koncerty, spektakle teatralne, a nawet wystawy. Jak wynika z obserwacji, młodzież spragniona jest kontaktu z kulturą, której konsumpcja staje się z każdym dniem droższa. Wyjazd do teatru, na spotkanie z artystą czy inną imprezę to dodatkowe koszty. Jeśli uda się odpowiednio rozreklamować aulę jako dobre miejsce dla organizacji imprez kultura przybliży się do miasta i jego mieszkańców.

Kierownik auli zaprosił nas na najbliższy koncert. Będziemy mieli okazję poznać zalety Auli, panującą tu atmosferę i być może uda nam się poznać więcej szczegółów na temat jej przyszłości, miejmy nadzieję, że bogatej.

Jan Szerszanowicz

Tekst sponsorowany przez Fundację Rolną „PLON”

Śmieci i co dalej...

Od paru już lat kraje wysoko rozwinięte borykają się z problemem, jakim są coraz większe ilości powstających odpadów w gospodarstwach domowych. W chwili obecnej podobną tendencję można zauważyć u nas w kraju.

Jest to najczęściej związane ze stosowaniem opakowań jednorazowych do pakowania artykułów spożywczych. Ma to niestety wpływ na tzw. jednostkowy współczynnik gromadzenia odpadów, który już w wielu miastach zbliża się do 2 m³ na mieszkańca w ciągu roku (jeszcze rok temu przyjmowano 1, 1+1, 3). Drugim i ważnym problemem, z którym boryka się wiele miast, są trudności we wskazaniu miejsc na budowę składowisk odpadów.

Sytuacja w Polkowicach - miasto i gmina

Na przełomie 1992 i 1993 roku na zlecenie Przedsiębiorstwa Gospodarki Miejskiej Spółka z o.o. były prowadzone badania odpadów oraz

makulaturę - pojemnik czerwony, metal + tworzywa sztuczne - pojemnik żółty, szkło - niebieski.

Obecna sytuacja z odzyskiem odpadów użytkowych, które można wprowadzić w obieg materiałowy nie jest zadowalająca.

Makulatura - w pojemnikach tych można spotkać się z odpadami wszelkiego rodzaju: metal, tworzywa sztuczne, rozbite szkło i inne, które utrudniają segregację na terenie wysypiska. Pojemniki te są dewastowane, mają powycinane osłony gumowe zabezpieczające, w wielu wypadkach są popalone i wymagają remontu oraz konserwacji.

Oddzielany na wysypisku metal trafia do kontenera PZK-8 i jest później wywożony do zagranicznego Przedsiębiorstwa „BRUNO”.

Tworzywa sztuczne są składowane w osobnym sektorze na skarpie wysypiska. Ich ilości zwiększają się w zastraszającym tempie.

Wiele miast w Polsce prowadzi podobną

Trzeci element to przeróbka odpadów.

Jak już wcześniej wspomniano odpady do powtórnego wykorzystania trafiają na wysypisko, gdzie następuje segregacja. Makulatura jest dzielona na papier gazetowy, kartony, książki. Odbywa się to metodą ręczną. Aby odpowiednio prowadzić proces segregacji makulatury, należałoby kupić prasę. Obecnie na wysypisku nie ma miejsca, gdzie można by składać pod zadaszeniem przywiezioną makulaturę. Odbywa się to na wolnym powietrzu. Aby rozwiązać ten problem, planuje się zagospodarowanie terenów przyległych do wysypiska, na których prowadzono segregację surowców wtórnych na odpowiednim poziomie (budowa wiat na poszczególne rodzaje). Planuje się również budowę małej kompostowni, do której trafiać będą materiały zielone po koszeniu traw z terenu miasta, jak również z porządkowania ogrodów działkowych. Kompost byłby wykorzystywany do rekultywacji sektorów wysypiska.

Czwartym i ostatnim elementem jest unieszkodliwianie.

Najbardziej upowszechnionym w Polsce sposobem jest składowanie na wysypisku (95%). Wysypisko komunalne dla miasta i gminy Polkowice zostało przekazane przez Urząd Gminy do eksploatacji we wrześniu 1992 r. ówczesnemu Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej (obecnie Przedsiębiorstwo Gospodarki Miejskiej spółka z o.o.). W dobie obecnej wysypiska podlegają pewnym normom, które z czasem zostaną dopasowane do norm EWG.

Wysypisko Trzebeż jest uszczelnione kompozytem (mieszanka popiołów z elektrolitów, wapna hydrotyzowanego i cementu). Powierzchnia 7,79 ha zapewni okres eksploatacji na około 30 lat. Pojemność wysypiska wynosi 586 000 m³. Obecnie zmienia się technologię składowania i rozplintowywania odpadów z systemu europejskiego na amerykański (najazd na czoło odpadów). Planuje się wybudowanie drugiej bramy, aby nie pchać odpadów na duże odległości.

Ze względu na uszczelnienie czaszy wysypiska gromadzą się w nim duże ilości wód opadowych i po infiltracji przez złożę odpadów tworzą ścieki, które w okresach letnich są uciążliwe dla środowiska. Dlatego planuje się wybudowanie rurociągu odprowadzającego te wody do kanalizacji sanitarnej i unieszkodliwienie ich w oczyszczalni ścieków. Rocznie może w ten sposób powstać 12 000 m³ odcieków.

Aby wydłużyć czas eksploatacji wysypiska, stosuje się ugniatanie ciężkim sprzętem tzw. „KOMPAKTOREM”, wyposażonym w specjalne metalowe koła z kolcami (zmniejsza objętość 3-4 krotnie).

Kompleksową gospodarką odpadami, począwszy od zawarcia umów, rozstawienia pojemników (również remont tych pojemników), poprzez transport i unieszkodliwianie na wysypisku zajmuje się Przedsiębiorstwo Gospodarki Miejskiej Spółka z o.o., ul. Dąbrowskiego 2.



Fot. W. Gajaszek

została opracowana dokumentacja przez firmę badawczo-rozwojową „EKOSYSTEM” Zieleną Górą (wskazana przez Ministerstwo Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych jako rzeczoznawca w tej dziedzinie), Opracowana została „Koncepcja programowa modernizacji i rozbudowy wysypiska Trzebeż”, „Gospodarka odpadami dla terenów wiejskich” - unikalna, jedyna w Polsce. Opracowana została również perspektywiczna koncepcja pt. „Program gospodarki odpadami dla miasta i gminy Polkowice 1993-2000”. Jest to podstawa do działania w tej dziedzinie.

Proces usuwania odpadów można przedstawić i ująć w pewien system.

Pierwszym elementem jest gromadzenie odpadów

z uwzględnieniem selektywnej zbiórki surowców wtórnych w miejscu ich przetwarzania.

W myśl tego w boksach śmietnikowych są rozstawione pojemniki na:

odpady kuchenne - pojemnik zielony,

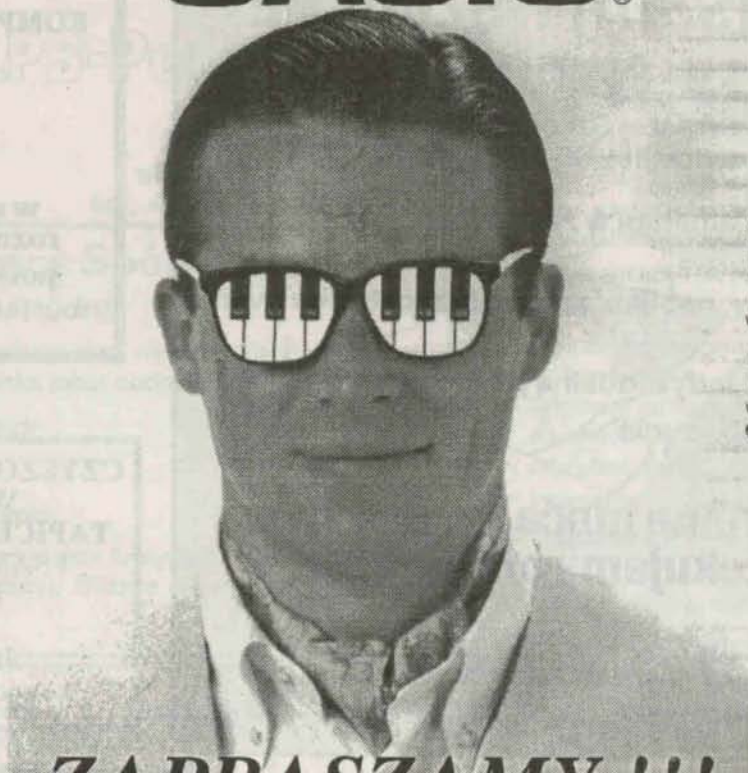
politykę odzysku surowców wtórnych i jeżeli odzysk jest zadowalający (2+3% ogólnej ilości odpadów) oraz surowce czyste, nie podnosi się opłat za wywóz odpadów, chociaż ceny paliw i inflacja rosną. Jest to najczęściej dotowane przez miasto ze względu na mniejsze ilości odpadów składowanych na wysypisku oraz wydłużenie przez to czasu eksploatacji wysypiska. W Polkowicach od dwóch lat nie było podwyżki opłat związanych z wywozem nieczystości stałych.

Drugim elementem jest transport.

Do transportu odpadów służą samochody specjalistyczne, tzw. beżpyłne. W Polkowicach mamy dwie „śmieciarki” na podwoziu Jelcza oraz Stara do przewozu kontenerów PKZ-8. W ogólnych składnikach opłat za wywóz i składowanie odpadów, transport (jeżeli jest prowadzony nieodpowiednio i droga do wysypiska jest długa) stanowi czasami aż 90% kosztów. Dlatego dąży się do optymalizacji dróg transportu.

CASIO®

ELEKTRONICZNE INSTRUMENTY MUZYCZNE
KALKULATORY I NOTESY MENADŻERSKIE
ZEGARKI
MASZYNY DO PISANIA



D.H. „MARIA” GŁOGOWSKA 19
TEL. 45-14-53

POKAZ

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

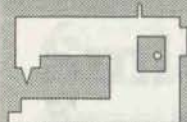
ZAPRASZAMY !!!

TERAZ SPRÓBUJ Z NAMI

LPB
POLKOWICE

*Przedsiębiorstwo Budowlane
Spółka z o.o.*

PO NAS NIE TRZEBA POPRAWIAĆ



WARSZTATY SZKOLNE

(krawieckie)

Zasadniczej Szkoły Zawodowej
59-320 Polkowice, tel. 45-20-65, tel./fax 45-24-80

oferują usługi w zakresie:

- naprawy garderoby, nabijania nap, obrzucania na overloku
- sprzedaż hurtową i indywidualną pieluch i innej odzieży
- naprawy maszyn do szycia

**Posiadamy wolne moce przerobowe,
oczekujemy ofert**

Czas pracy warsztatów:

poniedziałek, wtorek, środa 8⁰⁰ – 13⁰⁰

czwartek, piątek 8⁰⁰ – 18⁰⁰

BIUSTONOSZE i KOMPLETY BIELIŹNIANE



w szerokiej gamie
rozmiarów i wzorów
poleca sklep „Diana”
ul. Górników

**CZYSZCZENIE DYWANÓW
WYKŁADZIN
TAPICERKI POKOJOWEJ
I SAMOCHODOWEJ
u KLIENTA**

Jan Wojtowicz
Polkowice, ul. Skalników 41/3

UWAGA!

Wypoczynek letni

Komenda Hufca ZHP w Polkowicach, jak co roku, organizuje wypoczynek letni dla dzieci i młodzieży z gminy Polkowice oraz wczasy rodzinne nad morzem w swojej bazie w Ostrowie k/Jastrzębiej Góry. Baza usytuowana jest w Nadmorskim Parku Krajo-
brazowym.

Organizujemy dwa turnusy trzytygodniowe pod namiotami dla dzieci i młodzieży oraz jeden turnus 14 dniowy pod namiotami – wczasy rodzinne.

Odpłatność za turnus wczasów rodzinnych wynosi 1.800.000 zł od osoby, dzieci do lat 3 zwolnione są od opłat, od trzech do siedmiu 50%. Umożliwiamy wpłaty ratalne już od 15 marca!

Serdecznie zapraszamy osoby indywidualne, szkoły, zakłady pracy, instytucje.

Komendant Hufca Polkowice
hm. Roman Bryza

OGŁOSZENIA DROBNE:

Sprzedam atrakcyjnie położoną działkę rekreacyjną nad Jeziorem Sławskim. Wiadomość: Polkowice, ul. Kolejowa 16/10 lub telefon grzecznościowo 45-20-70



Sprzedam garaż z kanałem i oświetleniem Polkowice, ul. Polna, tel. 45-07-59 po godz. 20⁰⁰

DOM KULTURY „IMPRESJA”

**zawiadamia o zmianie
w programie imprez:**

- ☛ zamiast 23 i 24 marca – 29 i 30 marca Wojewódzkie Prezentacje Interpretacji Poezji Dziecięcej pn. „Snuj się, snuj bajeczko...”;
- ☛ zamiast 24 marca – 29 marca „Pampers show” – spektakl w wyk. grupy „Teatr Nasz” z Jeleniej Góry.

„Impresja” ogłasza także:

**VII Miejsko-Gminny
Konkurs Etnograficzny
„Pisanka-Kraszanka”
Warunki uczestnictwa:**

- ☛ W konkursie może wziąć udział każdy mieszkaniec miasta Polkowice i okolic bez względu na wiek,
- ☛ Należy wykonać w dowolnej technice przynajmniej 3 pisanki (tradycyjne lub awangardowe),
- ☛ Prace opatrzone metryczką z podaniem nazwiska, wieku i dokładnego adresu należy składać w sekretariacie D.K. od 7.03 do 30.04.94 r. w godz. 8⁰⁰-20⁰⁰



LPB-Polkowice

59-320 Polkowice
ul. Dąbrowskiego 2
tel. 45-20-01 wew. 44

LPB Polkowice Spółka z o.o.

zatrudni:

- ✓ inżyniera lub technika budownictwa na stanowisko majstra budowy (kierownika odcinka robót budowlano-montażowych)
- ✓ wykwalifikowanych murarzy
- ✓ wykwalifikowanych cieśli
- ✓ pracowników do przyuczenia.

Oferty przyjmowane będą w oddziale firmy na ul. Dąbrowskiego 2 (w bud. PGM, biuro w piwnicy). Bliższe informacje pod nr tel. 45-20-01 w. 44)

Kupię kawalerkę w Polkowicach
lub zamienię na mieszkanie własnościowe w Szklarskiej Porębie za dopłatą.

Wiadomość:

tel. 45-23-59 po g. 16⁰⁰

niezawodna promocja wśród najaktywniejszych

PRAKTYCZNE I AKTUALNE

KATALOGI GOSPODARCZE

SPISY FIRM (RÓWNIEŻ W WERSJI DYSKIETKOWEJ)
ZAWARTOŚĆ: DO 40 TYSIĘCY DANYCH O FIRMACH

DOSTĘPNE W KSIĘGARNIACH

WARSZAWA - TRÓJMIASTO
CZĘSTOCHOWA - DOLNY ŚLĄSK
POLSKA POŁUDNIOWO-WSCHODNIA
MAZOWSZE I POLSKA PÓLNO-CNO-WSCHODNIA



**MERKURIUSZ
POLSKI**

SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA
ul. Komuny Paryskiej 20-28
50-451 WROCLAW
tel. 44-66-95 w. 22

Zarząd Gminy Polkowice

ogłasza

konkurs na stanowiska dyrektorów Przed-
szkolei Miejskich nr 2, 3 i 5
w Polkowicach

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni
spełniać następujące warunki:

- ☞ wykształcenie wyższe pedagogiczne
- ☞ staż minimum 5 lat pracy pedagogicznej,
- ☞ preferowane osoby z wykształceniem kierunkowym.

Wykaz dokumentów, jakie powinny być złożone
przez kandydatów:

- ☞ zgłoszenie do konkursu z motywacją ubiegania się o stanowisko dyrektora (w zgłoszeniu należy podać numer przedszkola),
- ☞ kwestionariusz osobowy,
- ☞ dokumenty potwierdzające kwalifikacje pedagogiczne,
- ☞ opinia z miejsc pracy w ostatnich pięciu latach,
- ☞ odpis osiągnięć zawodowych,
- ☞ aktualne świadectwo zdrowia.

Termin składania ofert upływa dnia 15.04.1994 r.
Dokumenty w zamkniętych kopertach opatrzonech napisem „Konkurs na dyrektora Przedszkola Miejskiego” (podać numer) należy składać w kancelarii Urzędu Gminy: 59-320 Polkowice, ul. Legnicka 15, tel. 45-00-49, fax 45-13-64.

Gazeta Polkowicka

oferuje

usługi w zakresie wykonywania:

- druków urzędowych
- folderów kolorowych i czarno-białych,
- wizytówek,
- papierów firmowych,
- książek,
- innych publikacji,
- komputeropisania,
- skanowania (600 DPI)

**Gwarantujemy dobrą jakość,
krótkie terminy i atrakcyjne ceny!**



W trosce o własne zdrowie

W przeciwieństwie do krajów zachodnich w Polsce wzrasta ilość zachorowań na choroby układu krążenia. Postęp jest dramatyczny. Jeśli np. w latach 1975-78 zgony z powodu chorób układu krążenia wynosiły 37 procent, to obecnie wynoszą już 53 procent.

W województwie legnickim, jednym z najmłodszych demograficznie, analiza tzw. surowych wskaźników zachorowalności i umieralności należy do najniższych w kraju. Prawdziwą jednak sytuację ujawnia analiza standaryzowanych współczynników wyliczająca wpływ wieku. Dowodzą one, że – niestety – mieszkańcy naszego województwa należą do tej grupy, w której dynamika przyrostu zachorowań i zgonów z powodu chorób układu krążenia jest najwyższa. Najczęściej umierają mężczyźni w wieku 40-55 lat, a więc ci, którzy znajdują się u szczytu kariery zawodowej. Pochłonięci pracą zawodową i narażeni na stresy powodowane naporem różnych czynników zewnętrznych zapominają o własnym zdrowiu.

W celu poprawy sytuacji zdrowotnej wśród pracowników przemysłu miedziowego, a także mieszkańców naszego województwa, w 1990 roku z inicjatywy dr Macieja Dałkowskiego przygotowano i wdrożono w Górnico-Hutniczym Specjalistycznym Zespole Opieki Zdrowotnej w Lubinie „PROGRAM ZAPOBIEGANIA I ZWALCZANIA CHOROBY UKŁADU KRĄŻENIA”

— Rozbudowę systemu opieki kardiologicznej rozpoczęliśmy wiele lat temu, bowiem jest to proces długotrwały i skomplikowany — mówi dr Maciej Dałkowski, ordynator oddziału kardiologiczno-internistycznego szpitala GHS ZOZ w Lubinie — Przez ten czas musieliśmy przede wszystkim zdobywać odpowiednie wyposażenie, przygotować ludzi rozumiejących naszą ideę oraz posiadających odpowiedni zasób wiedzy z dziedziny kardiologii. W samym środowisku trzeba było wytworzyć odpowiednią atmosferę i przekonać ludzi decydujących o przydziale środków finansowych. Jest to ważny element w tym procesie. W rezultacie ten bardzo skomplikowany proces tworzenia ośrodka kardiologicznego zapewni ciągłą opiekę lekarską nad pacjentami z chorobami układu krążenia, których – niestety – wciąż przybywa.

Gdyby porównać liczbę zabiegów kardiologicznych wykonywanych w Polsce do tych w krajach zachodnich (Niemcy, Szwecja, Dania, Holandia, Francja), to okaże się, że kilkakrotnie mniej wszczepiamy rozruszniki serca, mniej wykonujemy koronografię, czyli zabiegów polegających na mechanicznym rozszerzaniu tętnic wieńcowych i kilkakrotnie mniej dokonujemy operacji na otwartym sercu. Zdaniem dra Dałkowskiego przed organizatorami służby zdrowia rysuje się perspektywa uruchomienia ośrodka kardiologicznego o zasięgu wo-

Głównymi czynnikami ryzyka choroby wieńcowej jest nadciśnienie tętnicze, palenie papierosów, wysoki poziom tłuszczu we krwi (cholesterol), cukrzyca i nieaktywny fizycznie tryb życia. Niebagatelne znaczenie mają również czynniki genetyczne, czyli stopień narażenia rodzinnego.

jewódzkim, który posiadałby także oddział kardiologii, jako niezbędne jego uzupełnienie.

— Mamy budynek szpitalny posiadający salę operacyjną i intensywną terapię, a co najważniejsze nie wymagającą specjalnej adaptacji celem utworzenia w nim oddziału kardiologicznego na 25-30 łóżek. Moim zdaniem mógłby on zająć się przede wszystkim leczeniem choroby wieńcowej. Dziś wiadomo już, że w tym roku oddana będzie część łóżkowa w jednym z budynków „kombinackich”, natomiast inny tego typu budynek, w którym znajduje się sala operacyjna i intensywna terapia, ma być rozbudowany. Z obserwacji naszego zespołu wynika, że są w nich znakomite warunki na lokalizację części diagnostycznej z pracownią hemodynamiczną włącznie.

Dr Dałkowski podkreślając zrozumienie Polskiej Miedzi i poparcie intencji tworzenia ośrodka, nie ukrywa, że liczy na dalsze finansowe wsparcie tego przedsięwzięcia przez KGHM. Przemawiają za nim niepodważalne argumenty. Przede wszystkim lubińskie osiągnięcia pozwalające na podjęcie tego wyzwania. Poza tym istnieje szansa, że nasze województwo stanie się samowystarczalne w dziedzinie leczenia chorób układu krążenia.

Wracając jednak do programu zapobiegania i zwalczania chorób układu krążenia należy przypomnieć, że zgodnie z nimi w trzech miastach naszego województwa powstaną ośrodki, które będą się zajmować oznaczaniem czynników ryzyka zagrożenia zawałem u młodych ludzi.

— Od początku tego roku badaniom tym poddani są uczniowie maturalnych klas. Oceniamy szczegółowo stan ich układu krążenia. Każdy z badanych otrzymuje również specjalną legitymację, w której dane pozwalają na dokonanie wyboru odpowiedniego zawodu. Przy okazji tych badań uczymy ich reanimacji. Trzeba wiedzieć, że serce ludzkie, które zatrzymało się w pierwszych sekundach lub godzinach ostrego bólu zawałowego, uszkodzone jest najczęściej w niewielkim stopniu. Natychmiastowe rozpozna-

nie stanu zatrzymania krążenia w tych krytycznych momentach, a następnie umiejętne prowadzenie zabiegów reanimacyjnych pozwala niejednokrotnie przywrócić je do życia. Niektórzy z naszych pacjentów, skutecznie reanimowanych w ostrym okresie zawału, żyją potem kilkanaście a nawet kilkadziesiąt lat. Z tego też względu wprowadziliśmy do cyklu szkoleń zawodowych i BHP w zakładach KGHM SA naukę reanimacji. W niedalekiej przyszłości chcemy takie szkolenia wprowadzić również wśród policjantów oraz pracowników straży pożarnej i miejskiej.

Właściwa pomoc przedlekarska udzielona przez osobę z najbliższego otoczenia może być bardzo ważna. Wiemy o tym nie tylko z własnego doświadczenia. Badania przeprowadzone w Oslo, Amsterdamie czy Seattle dowiodły, że pomoc przygodnej osoby może zwiększyć skuteczność zabiegów reanimacyjnych z 6-10 do 46 procent.

Warto uświadomić sobie, że mieszkańcy naszego województwa, w tym również polkowiczanie, należą do grupy, w której dynamika przyrostu zachorowań i zgonów z powodu chorób układu krążenia jest najwyższa w kraju. Tymczasem nie robimy nic, aby sobie pomóc. Przeciwnie – bronimy się przed profilaktycznym mierzaniem ciśnienia, ruchem na świeżym powietrzu, palimy nadmierne ilości papierosów, nieprawidłowo się odżywiamy i prowadzimy „telewizyjny” tryb życia.

Nasuwać się oczywiście wnioski, jednak decyzyjnie pozostawiam państwu. Podobnie w przypadku władz gminy. Nawijając kontakt z lubińskim ośrodkiem kardiologicznym można by, przeznaczając odpowiednie środki finansowe, doprowadzić do rozpoczęcia badań polkowickiej młodzieży maturalnej z jednoczesnym szkoleniem w zakresie reanimacji, na zasadach podobnych do zaprezentowanych w powyższym materiale.

Sądzę, że warto przemyśleć to wszystko w trosce o własne i „swojej” społeczności zdrowie.

Andrzej Lech

UWAGA RODZICE!

Sytuacja finansowa KS „Górnik” Polkowice nie należy do najlepszych. Brakuje pieniędzy na utrzymanie obiektów sportowych, nie mówiąc o poszczególnych sekcjach czy szkoleniu dzieci i młodzieży. Okazuje się, że sytuacja ta nie zraża fanatyków piłki nożnej, a więc ludzi, którzy bezinteresownie chcą zająć się szkoleniem młodych adeptów tej dyscypliny sportu. Do takich ludzi z pewnością należy Piotr Wójcik. Jest długoletnim mieszkańcem naszego miasta. Większość kibiców piłkarskich pamięta go ze znakomitych występów na boisku „Górnika” Polkowice.

PIOTR WÓJCİK ZAPRASZA na naukę gry w piłkę nożną. Do udziału w zajęciach zachęca chłopców w wieku od 7-10 lat. Podczas zajęć prowadzona będzie typowa poprawa koordynacji ruchu oraz nauka podstaw gry w piłkę nożną. Zajęcia zamierza prowadzić dwa razy w tygodniu do uzgodnienia z zainteresowanymi rodzicami.

Zebrań organizacyjnych odbędzie się 22 marca na stadionie „Górnika” Polkowice o godzinie 16⁰⁰. Wszystkich zainteresowanych rodziców w imieniu Piotra Wójcika serdecznie zapraszamy!

Jeśli od dziś nie zaczniemy tworzyć nowych miejsc pracy poprzez budowanie nowych zakładów produkcyjno-usługowych, to wszelkiego typu programy o likwidacji bezrobocia możemy wsadzić głęboko do biurek ich autorów.

Sztygar krawcową,

czyli o tym, jak należy tworzyć nowe miejsca pracy



Podczas jednej z reporterskich wędrówek moją uwagę zwrócił mały, niepozorny budynek położony przy terenach rekreacyjnych osiedla Polanka. Z zewnątrz docierały ciche odgłosy pracy jakichś maszyn. Po wejściu do niego natrafiłem na strzępy nitek i materiałów, co pozwoliło mi przypuszczać, że mam do czynienia z zakładem krawieckim. W istocie. W podłużnym pokoju, pod oknami stało rzędem sześć maszyn krawieckich a przy nich pracowały kobiety w różnym wieku.

— *Trudno jest o pracę na tym terenie, szczególnie dla kobiet* — chętnie zaczęła rozmowę Danuta Bogdańska, jedna z pracujących w tym zakładzie. — *Kiedy dowiedziałam się, że otwierają ten zakład natychmiast zgłosiłam się i zostałam przyjęta.*

— *Oczywiście każda z nas musiała przedtem przejść egzamin wstępny* — wtrąca Krystyna Budzińska. — *Tak jak pani Bogdańska musiała np. wyprasować bluzkę, ja egzaminowana byłam przy maszynie do szycia. Efekt? Jak pan widzi, mamy pracę, co jest dla nas ogromnym szczęściem i satysfakcją.*

Pani Grażyna Linkowska do Polkowic przyjechała z Wrocławia, gdzie kończyła wydział mechaniczno-energetyczny tamtejszej Politechniki. Początkowo, jak każdy absolwent wyższej uczelni zamierzała sprawdzić swoją wiedzę teoretyczną z życiową praktyką. Od 1981 roku pracowała w ZG „Rudna”, jako sztygar zmianowy w tamtejszym Zakładzie Wzbożania Rudy. Przez te 13 lat wiele zmieniło się w jej życiu prywatnym i zawodowym. Trzy lata temu postanowiła stanąć na „własnych nogach”.

— *Początkowo uruchomiłam sklep odzieżowy. W miarę upływu czasu myślałam o czymś dodatkowym, zwłaszcza że moje klientki ciągle*

dopytywały o nowe kreacje. Dało mi to wiele do myślenia. Poza tym ciągle pamiętałam o tych tłumach kobiet zgłaszających się w chwili, gdy szukałam chętnych do pracy w sklepie. Doszłam wówczas do wniosku, że przecież mogę sprzedawać własną produkcję. Uruchomiłam więc zakład.

Mimo że Zakład Produkcyjno-Handlowy „Linko” istnieje dopiero od miesiąca, to już znalazło w nim pracę siedem kobiet. Za pół roku liczba zatrudnionych podwoi się. Docelowo, jak twierdzi pani Grażyna Linkowska, znajdzie tu zatrudnienie około 40 osób.

— *Nie ukrywam, że początkowo bałam się tego przedsięwzięcia, ponieważ*

się umiejętności i jakość wykonywanej pracy. Reszty uczymy się wspólnie podczas codziennej pracy.

Obserwując te kobiety podczas ich codziennych zajęć, można odnieść wrażenie, że tworzą, co prawda małą, ale wspaniałą i zgranie pracującą rodzinę zakładową.

— *Początkowo obawiałam się, że jako jedna z młodszych pracownic nie znajdę wspólnego języka z pozostałymi koleżankami* — mówi czarownicą Agnieszka Szczepaniak. — *Szybko przekonałam się, że moje obawy były bezpodstawne. Tu jest jak w rodzinie. Każda z nas wie, co należy do naszych obowiązków, jednak jeśli wymaga tego sytuacja, pomagamy sobie wzajemnie.*

— *Jest tu naprawdę miło i przyjemnie* — dodaje Krystyna Budzińska — *mimo to, każda z nas zna swoje obowiązki. Nikt nie próbuje wykorzystywać tej doskonałej atmosfery. Przeciwnie. To nas mobilizuje do wydajniejszej pracy.*

Trudno w tej chwili wybiegać w przyszłość, jak twierdzi sama pani Linkowska, i jednocześnie mówić o wyniku ekonomicznym. Jej zdaniem najważniejsze jest zadowolenie klientów i wiara w to, co robią.

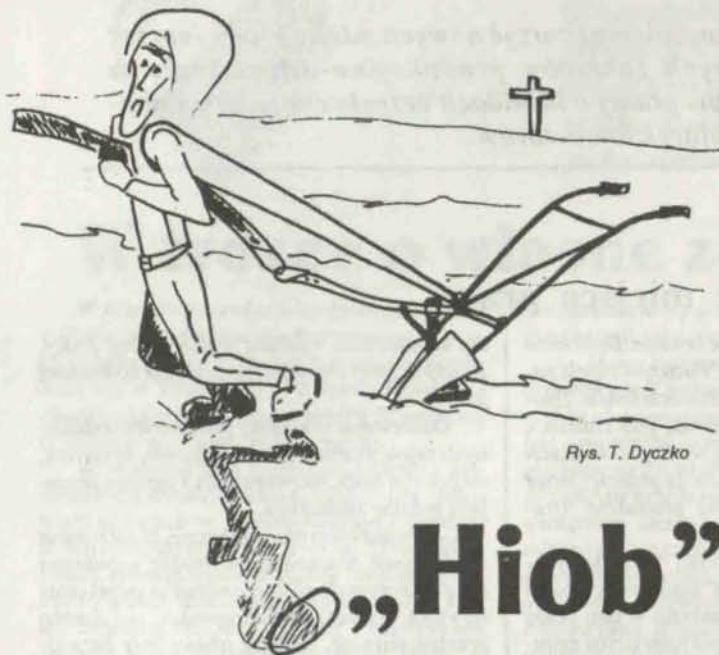
Mimo upływu czasu i zasobności polkowieckiej gminy trudno znaleźć w jej budździe pozycję, która pozwalałaby optymistycznie spojrzeć w jej przemyślową przyszłość. Bezrobocie rośnie, a monokultura przemysłu miedziowego doprowadziła do zastojów w tworzeniu nowych zakładów produkcyjnych. Z tym większą uwagą i finansowym wsparciem powinno witać się ludzi tworzących nowe miejsca pracy.

Andrzej Lech



zorganizowanie grupy przypadkowych ludzi, którym przyjdzie realizować pewne założenia produkcyjne przy zgodnej współpracy było sprawą dosyć trudną. Poza tym duża konkurencja na rynku wymuszała na mnie wysoką jakość towaru, a od samych pracownic dokładności i solidności. Dlatego też nasze wyroby szyte są ze sprawdzonych materiałów z „Telimeny” i „Inter-Mody”, natomiast zatrudnione kobiety podczas egzaminu kwalifikacyjnego musiały wykazać się uniwersalnością bez względu na wiek. Liczyły





Rys. T. Dyczko

„Hiob”

Biblijny Hiob do dziś stanowi zagadkę ludzkiej duszy, wiary, wytrzymałości i wierności. Do dziś też jego postać staje się przykładem potęgi wiary, ale równocześnie budzi wiele kontrowersji, zwłaszcza tam, gdzie pojęcie ludzkiego nieszczęścia ograniczone jest do jakichś wymiernych wielkości. Jeszcze trudniej wyobrazić sobie, aby ogrom nieszczęścia, jaki spada na człowieka, mógł być utożsamiany ze „szczęściem”. A jednak jest to możliwe! Hiob został sromotnie doświadczony przez Boga, który zsyłał na niego kolejne nieszczęścia od utraty majątku po ciężką chorobę. Wydał go Bóg na próbę, aby udowodnić szatanowi, że wiara potrafi znieść wszystko.

Z historią współczesnego Hioba spotkałem się podczas zbierania materiału do radiowego reportażu. Z redakcyjnym kolegą odwiedziliśmy dolnośląskie wsie, które stanowiły istną plątaninę kultur i narodowości. Związane to było zarówno z politycznymi działaniami przesiedlania ludzi z miejsca na miejsce, jak i z napływem na te tereny ludzi szukających swego Eldorado przy miedzi.

W jednej z takich wsi, ukrytej w gęstwinie lasów, żył człowiek zwany „Hiobem”. W tym określeniu nie ma przesady. Sterana i przygarbiona postać starego człowieka z twarzą przeoraną tysiącem zmarszczek była widocznym świadectwem przeżytych tragedii i zmagania z życiowymi trudnościami.

Przyjechał tu w 1946 roku wraz z wieloma mu podobnymi. Cały majątek stanowił kufer wyladowany starymi ubraniami i siekiera — ostra, z twardej stali, pamiętająca jeszcze carskie panowanie. „Hiob” odziedziczył ją po ojcu drwalu. Przy jej pomocy budowano ich rodzinny dom na wschodzie oddalony o wiele setek kilometrów od miejsca, gdzie po wojennej tułaczce osiadł. Zaczynał od zera. Kawalek ziemi, garść ziarna na obsianie, później przydziałowa krowa i koń. Majątkiem była siekiera i prawne ręce jej właściciela. Ludzie stawiali domy, a więc zapotrzebowanie na cieśli było spore. Chodził więc „Hiob” raz na budowy, raz do lasu na przecinkę. Mijały lata, ożenił się z bogobojną,

gospodarną dziewczyną, a ich wspólna praca zaowocowała własnym domem, kawałkiem ziemi, a z czasem trójką dorodnych synów. Byli dumą gospodarza. To z myślą o nich pielęgnował ziemię, kupował maszyny, szykował ojcowską, która na starość miała mu dać schronienie, a synom życie w dostatku. Żona jednak marzyła o córce, wiadomo, jak to kobieta. Ona też chciała mieć pomoc w domu, kuchni i obejściu. Po wielu latach od narodzin najmłodszego syna, na świat przyszła wymarzona córka Ania.

Mimo wielu zmian przetaczających się przez kraj, życie we wsi toczyło się własnym torem. Tu ludzie nigdy nie mieli czasu na politykę czy inne głupstwa. Dla nich istniała jedynie własna ziemia, która niestety wraz z upływem kolejnych lat ubożała atakowana przez huty i kopalnie. „Hiob” nigdy się nie uskarżał, doglądał gospodarstwa i uczył synów miłości do pracy i matki ziemi. Mijały lata. Synowie wyrosli na dorodnych młodzieńców, uczęszczali do szkół, a po powrocie do domu wychodzili z ojcem w pole. Każdego roku ich wakacje przebiegały podobnie, wypadły do lasu, żniwa, omloty. Nikt jednak nie czuł się nieszczęśliwy. Stanowili przykładną rodzinę, o której niejednokrotnie z ambony wspominał miejscowy ksiądz.

Cały misternie budowany przez „Hioba” świat, zaczął się burzyć latem 1975 roku. W lipcowe popołudnie wracali wraz z synem z pola. Nagle ciągnik odmówił posłuszeństwa. Dla syna kończącego mechaniczne technikum nie był to żaden problem. Podłubał coś w silniku i po chwili dał się słyszeć równomierny jego turkot. Nagle pojazd poruszony drganiami pracującego silnika zaczął się toczyć, pokonał kilkadziesiąt centymetrów dzielące go od rowu i przewrócił się na bok. „Hiob” z przerażeniem patrzył na stos żelastwa, pod którym leżał jego pierworodny. Na ratunek było za późno. Śmierć chłopca załamała ojca. Przez wiele tygodni chodził otepiąły, zamknięty w sobie, bez słowa. Ludzie we wsi mówili: — *Nic to, czas jest dobrym lekarstwem. Zapomni.* Do domu nieszczęśliwego ojca zaszedł ksiądz wiedziony nadzieją, że słowo otuchy pozwoli staremu człowiekowi otrząsnąć się z rozpacz. To właśnie wówczas ojciec po raz pierwszy usłyszał historię Hioba. Ksiądz opowiedział o ogromie nieszczęść i wytrwałej wierze biblijnej postaci. Na odchodne powiedział: — *Bądź tak dzielny jak Hiob.* Ten przydomek na stałe przylgnął do starego rolnika. I tak jak na kartach Biblii, tak w życiu tego człowieka rozpoczął się okres nieludzkiej próby.

Wiosną następnego roku po wsi rozeszła się straszliwa wieść. „Hiob” stracił kolejnego syna. Późnym wieczorem wracał on motorem do domu. Na zakręcie drogi, zdołał wyznać przed

skonaniami, zobaczył postać, jak mu się wydawało, zmarłego brata. Wcisnął hamulce. Uderzył w drzewo kilkanaście metrów od miejsca, gdzie przed rokiem zginął jego brat.

Nie da się opisać ogromu tragedii. Przez wieś przetaczały się sensacyjne plotki o przekleństwie ciążyącym nad tą rodziną. Stare kobiecinę zamawiały msze za spójność duszy, a nocą ukryte przed oczami księdza i sąsiadów odprawiały czary. Tymczasem w przeciwieństwie do innych „Hiob” szybko otrząsnął się z kolejnej tragedii. W radosnym uniesieniu zaczął chodzić po wsi głośnie, że Bóg wybrał go z tysiąca innych na próbę wierności i doświadcza go, by ukazać mu wielką miłość Boga wobec nędznego człowieka. — *Zwariował, diabeł w niego wstąpił. Nieczysty go wodzi* — mawiali ludzie i coraz częściej schodzili „Hiobowi” z drogi. Jedyne ksiądz na ojcowskie wywody spoglądał inaczej, ze zrozumieniem i świadomością niezbadanych wyroków boskich.

Z czasem wszystko poczęło powracać do normy. Ziemia ma to do siebie, że dopomina się o swoje, bez względu na to czy ktoś umiera, czy się rodzi. Przeszło lato, jesień i zima. Wyjątkowo śnieżna i mroźna. „Hiob” doglądał gospodarstwa, a wieczorami przesiadywał w kościółku i rozmawiał ze sprawcą swojego szczęścia, zapewniając go, że jest gotów oddać mu wszystko, czego zażąda. Wszak to on jest dawcą wszystkiego i jeśli jest taka wola...

Dziś już mało kto we wsi pamięta tę historię, choć ona wcale nie zakończyła się na tamtym zakręcie drogi.

Rok później w pełni żniw do uszu pracujących w polu ludzi doszedł straszliwy głos biegnącego ku domowi „Hioba”. — *Pan mnie wezwał! Pan upomniał się o swoje! Pan widzi mnie tu na tej ziemi. Ludzie, padnijcie na kolana! W pierwszej chwili wszyscy pomyśleli, że starzec postradał zmysły. Jednak w chwilę później wyście syreny karetki pogotowia obwieściło kolejny dramat. Pod kołami Fiata prowadzonego przez nietrzeźwego kierowcę swoją śmierć odnalazł najmłodszy z synów „Hioba”. Jakież było zdziwienie ludzi, gdy okazało się, że stało się to niemal w tym samym miejscu, co poprzednie tragedie. Nikt nie potrafił znaleźć odpowiedniego wytłumaczenia. Było to tak niesamowite, jak zachowanie nieszczęsnego ojca. Oddał gospodarstwo za rentę. Nie było go komu przekazać. Sam zaś, każdego dnia siedząc na ławeczce przed domem zanosił głośnie modły, prosząc Boga o kolejne doświadczenia. Tak było przez kolejne dwa lata, aż do owej nocy, kiedy to nagle budząc się ze snu zakrzyknął: — **PAN MNIE WZYWA!** I upadł martwy na podłogę.*

Jego żona wspominając tamte chwile, pamięta jedynie ogromny, niewyobrazalny strach, przed tym, że męzowskie modlitwy mogą zostać wysłuchane. W domu była przecież jeszcze córeczka, wymarzone dziecko, które mogło stać się kolejną ofiarą. W obawie przed ciężącym fatum matka zabraniała dziewczynce chodzić po szosie. Nawet do szkoły szła omijając z daleka tamto miejsce.

— *Wie Pan — mówi — mąż się tak żarliwie modlił, że i ja wierzyłam, iż Bóg może go wysłuchać w każdej chwili. Nie wiem, czy zamiast córki zabrał męża, a może jeszcze nie czas...*



Magazyn Kolarski

Już po raz 29 organizowany będzie na przełomie kwietnia i maja etapowy wyścig „Szlakiem Grodów Piastowskich”.

W dotychczasowej historii tego wyścigu Polkowice zaistniały jako miasto etapowe. Od ubiegłego roku nasze miasto jest organizatorem i jednocześnie bazą tego prestiżowego wyścigu.

7 marca ukonstytuował się Komitet Organizacyjny XXIX Ogólnopolskiego Wyścigu Szlakiem Grodów Piastowskich. Jego przewodniczącym został Józef Wąsik, wiceburmistrz gminy Polkowice, wiceprzewodniczącym jest prezes OZKol Bolesław Brygider, natomiast komandorem wyścigu Wacław Zgoda. Ponadto w skład Komitetu Organizacyjnego weszli: Agata Baran, Kazimierz Ciszelski, Henryk Gawrzoł, Sławoj Idzikowski, Zbigniew Jakubowski, Wacław Kluska, Andrzej Lech, Urszula Łażewska, Zygmunt Łuszcz, Sławomir Marczewski, Jordan Prac, Mariusz Rogowski, Leszek Słoński, Małgorzata Stępek, Mariola Szymczyk i Zdzisław Zukowski.

Zapadł również ostateczny termin i ustalono trasę wyścigu. Rozegrany zostanie w dniach od 28 kwietnia do 1 maja na dystansie 547 km, podzielonym na 6 etapów z bazą w Polkowicach. I tak:

I etap 28 kwietnia

Polkowice – Głogów – 134 km.

II etap kwietnia

Polkowice – Polkowice jazda indywidualna na czas na dystansie 23 km.

III etap 29 kwietnia

Polkowice – Lubin – 96 km.

IV etap 30 kwietnia

Polkowice – Środa Śląska – 90 km.

V etap 30 kwietnia

Środa Śląska – Legnica – 141 km.

VI etap 1 maja

Polkowice – kryterium uliczne na dystansie 63 km.

Nie wykluczone, że na trasie tegorocznego wyścigu pojawią się, prócz czołowych zawodników naszego kraju, również zawodowcy z Europy Zachodniej, reprezentanci Rosji, Czech i Ukrainy. Być może zobaczymy także zawodników z Niemiec i Skandynawii. W sumie około 120 kolarzy.

Z dnia na dzień poszerza się grono sponsorów tegorocznego wyścigu. Wśród nich znaleźli się: Gmina Polkowice, Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe „Mercus”, polkowicki „Danipol” i Zanam, Cuprum 2000, Zakłady Górnicze „Rudna”, „Polkowice”, „Lubin”, „Sieroszowice”. Jak zwykle nie zabrakło w gronie sponsorów także miejscowych biznesmenów, m.in. pana Henryk Gawrzoł z „Hydro-Transu” oraz Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Miasta i Gminy i Fundacji Rolnej „Plon”. Oczywiście lista sponsorów nadal jest otwarta. Będziemy ją prezentować w kolejnych wydaniach naszego **Magazynu Kolarskiego**.

Impreza rozgrywana będzie w dwóch kategoriach: seniorów i orlików w oparciu o przepisy UCI, PZKol. oraz regulamin organizatora. Podczas rozgrywania tegorocznego wyścigu prowadzona będzie klasyfikacja indywidualna, klubowa, najaktywniejszego zawodnika, najlepszego „górala” i „orlika” oraz najlepszego zawodnika Dolnego Śląska.

Tyle gwoli wstępnych informacji o tegorocznym wyścigu. Kolejne informacje, ciekawostki i wiadomości z ostatniej chwili w następnym numerze.

P.S. Czekamy na państwa pytania, sugestie i propozycje dotyczące treści naszego magazynu. Innymi słowy, spróbujemy przekazać, czy odpowiedzieć na wszystkie nurtujące sympatyków kolarstwa pytania.

Andrzej Lech

Trasa wyścigu „Szlakiem Grodów Piastowskich”



SPORT

Terminarz gospodarzy



Z myślą o kibicach trzecioliigowej drużyny Górnika Polkowice prezentujemy terminarz rozgrywek wiosennej rundy z uwzględnieniem spotkań na własnym obiekcie. W nawiasie wynik z poprzedniej rundy.

26-27.03	Górnik – Pogoń Oleśnica (0:3)
9-10.04	Górnik – Piast Iłowa (0:4)
23-24.04	Górnik – Polonia Wrocław (1:1)
7-8.05	Górnik – Bielawianka (2:1)
21-22.05	Górnik – Lechia Z. Góra (1:1)
5.06	Górnik – Kryształ Stronie Śl. (0:6)
19.06	Górnik – Polonia Świdnica (1:4)

Po rundzie jesiennej tabela przedstawiała się następująco:

1. Kuźnia Jawor	22 pkt.
2. Pogoń Oleśnica	21 pkt.
3. Polonia Świdnica	20 pkt.
11. Górnik Polkowice	14 pkt.
12. Polonia Nowa Sól	12 pkt.
13. Zjednoczeni Żarów	8 pkt.
14. Górnik Złotoryja	8 pkt.
15. Bielawianka	8 pkt.
16. Konfeks Legnica	8 pkt.

O górniczej piłce

W Piekarach Śląskich w ostatnią niedzielę lutego odbyły się II Mistrzostwa Górników w halowej piłce nożnej. W silnie obsadzonej imprezie dobrze zaprezentowali się reprezentanci KGHM Polska Miedź SA. Ostatecznie „miedziana” drużyna zajęła czwarte miejsce występując w składzie: Henryk Głowacki, Zbigniew Rączka, Wiktor Biały (były piłkarz Górnika Polkowice), Czesław Juszkalik, Franciszek Machaj i Sylwester Klin.

Sportowy weekend w „Polkowicach”

Z udziałem 20 zespołów piłkarskich w polkowińskiej „czwórce” odbył się 5 marca halowy turniej piłkarski o puchar dyrektora ZG „Polkowice”.

Zdecydowanie najlepszym okazał się zespół z M-2, który w finale pokonał G-22 2:1, natomiast w walce o trzecie miejsce zwyciężyła drużyna M-26 pokonując 4:3 GM-21.

Następnego dnia przy słonecznej pogodzie na Hali Szrenickiej odbyła się zimowa spartakiada, której zwycięzcami w slalomie zostali: Joanna Panek, Andrzej Sacewicz, Franciszek Monka wśród dorosłych, natomiast wśród młodzieży i dzieci triumfowali: Katarzyna Sacewicz, Norbert Wojciechowski i Piotruś Filipiak.



Ostra, ale czysta walka toczyła się podczas tegorocznego halowego turnieju piłkarskiego o puchar dyrektora ZG „Polkowice”

Fot. A. Lech

Szóstki z LZS-ów

Z udziałem sześciu zespołów 6 marca w Moskorzynie odbył się, zorganizowany przez polkowski OSiR gminny turniej szóstek piłkarskich. Zdecydowane zwycięstwo odniósł zespół **Burzy Moskorzyn**, przed **Kalabachem Sucha Górna** i **Błyskawicą Kazimierzowa**.



Celuloidowe Mistrzostwa Polkowic

Z udziałem ponad 100 zawodniczek i zawodników 6 marca odbyły się otwarte mistrzostwa Polkowic w tenisie stołowym. Zawody rozgrywane były w kategorii młodzieży szkół średnich i dorosłych oraz mistrzostwa Polkowic szkół podstawowych.

Klasy 1-2

- | | |
|----------------------|-------------------|
| Dziewczeta | Chłopcy |
| 1. Agata Lewandowska | Dawid Lemke |
| 2. — | Bartłomiej Dzieba |



Rola sędziego w tej imprezie wymagała ogromnej koncentracji *Fot. A. Lech*

Klasy 3-4

- | | |
|--------------------|------------------|
| 1. Marzena Margol, | Przemek Tusz |
| 2. Agnieszka Dyląg | Bartek Klonowski |
| 3. Kinga Kmieć | Radek Tomasiak |

Klasy 5-6

- | | |
|----------------------|------------------|
| 1. Marta Klepka | Miłosz Olszewski |
| 2. Monika Eismont | Michał Zawada |
| 3. Ewelina Olszewska | Łukasz Heinze |

Klasy 7-8

- | | |
|------------------------|----------------------|
| 1. Katarzyna Jaškowiak | Jarosław Wiech |
| 2. Marta Więch | Krzysztof Adamski |
| 3. Marta Świątek | Sebastian Teodoridis |

Kobiety

- Agnieszka Siwek
- Monika Pęciak
- Agnieszka Jaros

Mężczyźni do 35 lat

- Artur Mładszew
- Tomasz Ślęzak
- Piotr Nowak

Mężczyźni powyżej 35 lat

- Mieczysław Banach
- Panajotis Teodoridis
- Tadeusz Gwiazda

Organizatorem tej udanej imprezy był OSiR Polkowice.



Polkowickie orły tenisa stołowego

Fot. A. Lech

Przymiarka do Przeglądu

W „przeddzień” wielkiego turnieju Przeglądu Sportowego, który odbędzie się w polkowskiej hali ZSO 5 marca odbył się wojewódzki turniej kwalifikacyjny kadetów i juniorów. Tym razem był on słabiej obsadzony (nie uczestniczyły zespoły LZS) ale z udziałem m.in. **Ustronia Lubin** i **Górnika Polkowice**, które wystąpiły w swoich najsilniejszych składach. Ostatecznie, po kilkugodzinnych zmaganiach młodych pingpongistów wyłoniono zwycięzców. Wśród junierek bezkonkurencyjna była **Agnieszka Olejnik** z **Ustronia Lubin**, która zwyciężyła również w kadetkach. W tej kategorii drugie

klubów odbyły się mistrzostwa makroregionu w kolarstwie przełajowym. Znakomicie spisali się trzej młodzi **Górnika Polkowice**, którzy zwyciężyli w klasyfikacji drużynowej. Indywidualnie natomiast **Maciek Rzepka** był czwarty, **Kamil Pasek** szósty, a **Dominik Biedrzycki** siódmy. Sukces jest tym cenniejszy, że nazwiska naszych młodzików zostały wpisane na listę tegorocznego challenge (na tych samych pozycjach). **Jaworznińskie** mistrzostwa były jednocześnie zamknięciem tegorocznego sezonu przełajowego. Otwarcie szosowego nastąpi 27 marca w **Sobótce**. Mamy nadzieję, że z udziałem pełnej reprezentacji **Górnika Polkowice**.

Na lubińskiej szachownicy

Z udziałem 52 zawodników reprezentujących różne miasta naszego województwa w lubińskim Młodzieżowym Domu Kultury odbyła się piąta runda **Grand Prix Lubina**. Po siedmiu partiach zwycięstwo odniósł reprezentant **Chrobrego Głogów** **Marek Zieliński**, zdobywając w sumie 6 punktów. Najlepszymi z przedstawicieli Polkowic byli: **Zenon Stefanowski (15)** i **Ireneusz Jankowiak (17)**.

W klasyfikacji ogólnej po pięciu rundach prowadzi **Marek Zieliński (120 pkt.)** przed **Zbig-**



Szachowe Grand Prix w Lubinie

Fot. A. Lech

miejsce zajęła jej koleżanka klubowa **Sabina Lupa**, natomiast trzecia była **Katarzyna Jaškowiak**. Inni reprezentanci **Górnika** ostatecznie zajęli następujące miejsca: w kategorii juniorów **Jarosław Wiech** był trzeci, natomiast wśród kadetów **Krzysztof Adamski** był drugi, **Jarosław Wiech** trzeci, a **Sebastian Teodoridis** czwarty. Wszyscy nasi reprezentanci zakwalifikowali się do strefowych mistrzostw Polski, które odbędą się w **Stroniu Śląskim**.



Sukces na zamknięcie

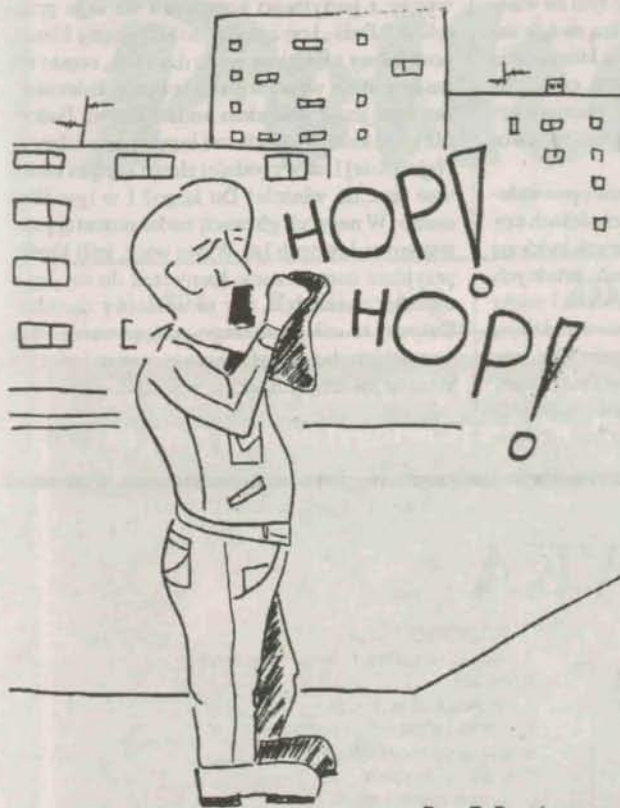
W **Jaworzynie Śląskiej**, z udziałem ponad 60 zawodników z kilku dolnośląskich

niewem **Kłosem (Politechnika Wr.- 107 pkt.)** i **Karolem Rydzikiem** z **Chrobrego Głogów (82 pkt.)** **Ireneusz Jankowiak** w tej klasyfikacji zajmuje 8 miejsce. Następną rundą odbędzie się 9 kwietnia o godzinie 15³⁰. W dniach 19-20 marca odbędą się mistrzostwa juniorów województwa legnickiego w grupach wiekowych od 10-18 lat dziewcząt i chłopców. Spośród najlepszych zawodników tej imprezy wyłoniona zostanie reprezentacja szachowa województwa legnickiego. Mamy nadzieję, że znajdzie się w niej miejsce dla polkowskich szachistów. Trzymamy kciuki!

Stronę redaguje **Andrzej Lech**
tel. 481-290

NASZA STRONA

Sie ma
Ludzie!



Rys. T. Dyczko

Z regularnością zegarka, no może nie szwajcarskiego, ale w miarę dokładnego, co dwa tygodnie witam się z Wami tym zawołaniem, choć dziś muszę się przyznać, zawolałem bez życiowego zapału. Zapytacie, z czego bierze się ta ospałość? Tak dokładnie

to sam nie wiem. Może to wiosna tak mnie rozkłada, a może to fakt, że z trudem nawiązuję z Wami kontakt. Miałem nadzieję, że drzemie w Was więcej energii i częściej będziecie komunikować się za pośrednictwem naszej strony. Może to i moja wina, że nie jestem w stanie Was poderwać do lotu, może całkowicie mnie olewacie, a może w ogóle macie to gdzieś między kciukiem a palcem wskazującym. Czasem to aż brak mi nadziei, którą zawsze chciałem wlewać w serca młodych ludzi. Coś się z narodem dzieje niedobrego, myślę, i po raz kolejny siadam przed klawiaturą komputera, aby ponawiać Wam o różnych sprawach. Może do cholery jakaś życzliwa dusza walnie wreszcie do mnie referat, aby podnieść mnie na duchu i abym nie przestał myśleć, że w naszym mieście żyją jedynie niemowy.

No, ale co Was to może obchodzić. Życie, tak jak chcecie, a za oknem wiosna, prawdziwa już chyba. Wiecie, że to szczególny czas. Należy odkurzyć glany, otrzepać szmaty i ruszyć ku nowej przygodzie. Nie wiem jak Wy, ale ja wraz z wiosną nabieram ochoty na pomykanie przez to dziwaczne życie. Jak patrzę na te laseczki, panienki i inne damule, poodkrywane wreszcie z zimowych szmat, jak czuję, że pod każdym łachem bije żywe serce, robi się lepiej. Może za kilka dni otrząsnę się z tego letargu, tym bardziej, że nawet mój szef patrzy od kilku dni na mnie jakoś tak dziwnie. Kiedyś to nawet kazał mi siadać na zadku i mówi: — *Jasiek, co ty mi tak zramolał? Gdzie ten twój bajer, chęć do zadymy i odlotowych numerów?* Nie umiałem mu odpowiedzieć, bo coś tam się we mnie przełamało i siedzi. Chyba będę musiał urwać się na jakąś imprezę, wyrzyczyć się, bo inaczej to mnie trafi. Może szef ma rację, może zapadłem w jakiś zimowy sen?

Kochani zlitujcie się nad skopanym ludzikiem! Dajcie głos, niech uwierzę, że życie nie kończy się za rogiem najbliższej ulicy. Myślę, że wezmę sobie kilka dni wolnego, nawinę jakąś roztrzępaną panienkę i pobiegam po lesie. Może wytrzęsie ze mnie zimowego kocmołucha.

Z lubością więc do Waszych cudownych główeczek i szerokich serduszek odwołuję się w nadziei, że ktoś odezwie się na mój głos. Ludzie, ja tonę!

Wasz Jasiek

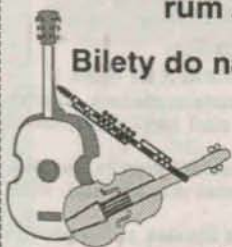
„Wolna Grupa Bukowina”

Miłośników poezji śpiewanej zapraszamy na koncert tej wspaniałej grupy 26 marca o godz. 18⁰⁰ do Auli Forum Zespołu Szkół

Bilety do nabycia w Zespole Szkół.

Uwaga!

Dwie pierwsze osoby, które w dniu koncertu zgłoszą się do Auli Forum z tym numerem „Gazety Polkowickiej” otrzymają bezpłatne zaproszenie dla siebie i osoby towarzyszącej.



Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Polkowicach

ogłasza

konkurs na wiersz lub opowiadanie o Polkowicach

Regulamin konkursu:

- Organizatorem konkursu jest Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Polkowicach.
- W konkursie mogą uczestniczyć wszyscy chętni, którzy ukończyli 15 lat.
- Każda praca musi być opatrzona godłem.
- W osobnej kopercie podpisanej godłem, należy dołączyć rozszyfrowane godło: nazwisko, imię i adres.
- Prace należy nadsyłać do 4 maja 1994 r. na adres: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna, ul. Skalników 6 (przy Zespole Szkół).
- Prace konkursowe oceni powołane jury.
- Wyniki konkursu ogłoszone będą w czasie trwania „Dni Polkowic '94”.
- Najlepsze prace nagrodzone zostaną nagrodami.

uwagi do "uwagi"

Podrzucając naszym Czytelnikom uwagi do rozważ, chciałem pokazać sprawy, którymi żyją mieszkańcy naszego miasta. Często zebrane w zdania problemy były inspirowane przez samych ludzi dzwoniących, zgłaszających i opowiadających o danej sprawie. To dobrze, gdy nie pozostają oni obojętni na to, co ich otacza, zwłaszcza, gdy dotyczy to spraw publicznych. Chodziłem więc po mieście, zaglądałem tu, to tam, wydzwaniałem po różnych instytucjach, rozmawiałem z ludźmi. Później w zaciszu domowych pieleszy usiłowałem zostać czymś w rodzaju trybuna ludowego. Słowo ludowy niestety jakoś dziwnie kojarzy się z minionym systemem i mimo naszych ogólnych deklaracji o chęci porzucenia dawnych przyzwyczajęń coś w nas jednak pozostało. Trudno za to kogokolwiek obwiniać, wszak to nie jest nasza wina, że przyszło nam żyć między Bugiem a Odrą i to w okresie po II wojnie światowej. To także niczyja wina, że do naszych głów wkładano takie a nie inne wartości. Nie o szukanie winnych tu jednak chodzi. Chciałbym zwrócić uwagę, że pomimo

ogromnego przełomu, jaki się dokonał w naszej ojczyźnie, przemiany w naszej mentalności zachodzą bardzo powoli. Przyzwyczajeni do pewnych uwarunkowań i zależności przez dziesięciolecia, dziś nadal myślimy tamtymi kategoriami.

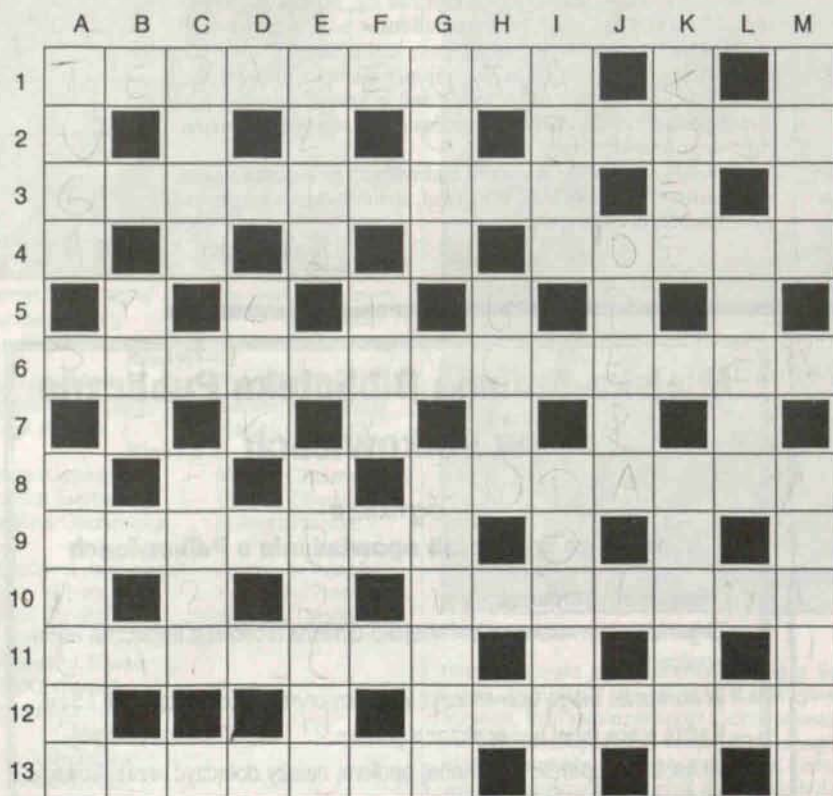
Miałem okazję przekonać się o tym na własnej skórze i dopiero głęboka analiza moich zachowań, a także zachowań ludzi, z którymi się spotykałem pozwoliła mi odkryć coś, co w znacznej mierze przeszkadza nam we własnym życiu, a dla innych może stać się niesprawiedliwością.

Wielokrotnie w swoich uwagach opowiadałem o niedociągnięciach, nielogicznościach czy bezsensowności zjawisk napotykanych każdego dnia. Pisałem o dziurawych ulicach, brudnych śmietnikach, braku piaskarek na ulicach i wielu innych sprawach. Uwagi były pisane z nadzieją, że ktoś dostrzeże problem, zajmie się nim, czy zlikwiduje coś nieżyłowego. Często też ja sam, jak i moi rozmówcy, kierowałem żale pod adresem różnych służb, instytucji czy osób. Byłem

pewien, że to ich „działka”, jak to się popularnie mówi. I co się okazało? Doszedłem właśnie do wniosku, że czasami myślimy po staremu. Jeśli zwracałem uwagę na brudne, dziurawe ulice czy stojące kaluże wody swoje uwagi kierowałem do służb komunalnych. Było to dla mnie i moich rozmówców oczywiste, gdyż przez całe życie nie kto inny jak zakłady komunalne były za to odpowiedzialne. Często było to błędne rozumienie, gdyż dziś służby „komunalne” to nie te kierowane często przez towarzysza sekretarza wprost z partyjnego komitetu i do tego przez telefon. Dziś „komunalka” to zwyczajny biznes, podzielony zresztą na wiele dziedzin, często nie mających nic wspólnego np. z firmą, która utożsamiana jest z zakładem komunalnym. Podobnie jest z kulturą, handlem i innymi dziedzinami. Najczęściej i najwygodniej słowa krytyki kierować do... no właśnie! Do kogo? I w tym tkwi sedno. W naszych głowach nadal pozostają stereotypy z dawnych lat. Warto więc, jeśli kiedyś przyjdzie nam wrzucić kamyczek do czyjegós ogródka, sprawdzić, czy to właściwy ogródek. Dotyczy to całego naszego postępowania i nas wszystkich, bez względu na to czy mówimy o kimś na świeczniku, czy o sąsiedzie.

(jas)

KRZYŻÓWKA



POZIOMO

1. lekarz, człowiek prowadzący terapię
2. zarost
3. choroba płuc, pylica
4. część usterzenia samolotu
6. osoba poręczająca
8. skaza moczowa
9. słynne miasto sycylijskie
10. na koszyki
11. stary koń
12. część silnika, lub element wierzący całość
13. dialog

PIONOWO:

- A. strój sędziego ● „wycieczka” po parku
- B. prawy lub lewy
- C. poszarpane, strome wybrzeże morskie ● napoleońska wyspa
- D. obawa
- E. kilkanaście banknotów ● klon
- F. Izabela w przedszkolu
- G. ziemia nieuprawiana, wyjąłowiona ● stateczność, duma
- H. ma go igła
- I. poręka na wekslu ● lekarz
- J. może być „...za trzy grosze”
- K. bez mięsa ● lek nasenny
- L. rasa psa
- M. miara papieru ● kozacki przywódca.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 4/94

Poziomo: frykas, tragedia, meteor, zbiornik, szachy, gierka, fasada, apel, rabin, Polak, atari, elekt, zecer, kakao, Astra.

Pionowo: forteca, rzeczka, subiekt, kreacja, denatka, strzyga, pralka, kaliber, epizod, metryka, apelacja, kilim, elektryk.

Nagrodę wylosowała Danuta Stasiak z ul. Ratowników 8/8. Nagroda do odebrania w redakcji.

Adres redakcji: 59-320 Polkowice, ul. Górna 3/3, tel. 45-10-13.

Redaguje zespół w składzie: W. Gajaszek (redaktor naczelny), H. Kawa (sekretarz redakcji), A. Lech (tel. 481-290), J. Szerszanowicz (tel. 455-614)

Skład komputerowy: własny. Druk: „Intrograf” Lubin.